

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 900
z dostawą . . . M. 1000

Słowo Polskie

Cena pojedynczego
numera
we Lwowie
i na prowincji:

40 Mk.

z przesł.
Za granicę

559

Arakon
Biblioteka Jagiellońska

Wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Biurka
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rekopisów nadsyłanych nie zwraca się

Rekopisy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

„Statut dla Galicji Wschodniej“.

Sejm w dniu 26 lipca jednogłośnie wezwał rząd, „aby bezzwłocznie, a w każdym razie przed zakończeniem pracy obecnego Sejmu, przedłożył projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim, zwłaszcza w województwach o mieszanej ludności“.

Krakowski „Czas“, który należy uważać za organ obecnego premiera i rządu, zaraz następnego dnia wyłożył, jak uchwałę powyższą rozumieją wnioskodawcy (Klub Pracy Konstytucyjnej). Komentarz ten najwięcej i najdosadniej streścił nagłówkiem: „samorząd dla Galicji wschodniej“.

Poczem oświadczył, że załatwienie tej sprawy uważa za jedno z najważniejszych zadań nowego gabinetu.

Powyższą bardzo dowolną interpretację uchwały Sejmu z dnia 26 lipca br., wyjawiającą to, czego „we wniosku wyraźnie nie zaznaczono“, należy obecnie przypomnieć, kiedy na czele rządu stanął mąż zaufania „Klubu Pracy Konstytucyjnej“, i skoro ten „nowy“ rząd przez usta swego premiera w dniu 4 sierpnia bardzo jeszcze dyskretnie i oględnie, ale już dość wyraźnie zapowiedział, że uchwałę Sejmu z dnia 26 lipca odnosi się nie do samorządu wojewódzkiego, jak to logicznie i prawnie jedynie jest możliwe, ale do... wschodniej Małopolski.

Sejm w dniu 26 lipca br. wezwał rząd do przedłożenia projektu ustawy o samorządzie wojewódzkim, p. Nowak przytaczając brzmienie uchwały sejmowej opuścił dyskretnie i oględnie jedno tylko „słówko“, to właśnie, które uchwałę czyni zupełnie wyraźną „województwi“.

Czyżby opuszczenie tego przymiotnika w rozumieniu uchwały Sejmu z dnia 26 lipca miało posłużyć rządowi do wniesienia zamiast żądanego jedno myślne przez Sejm projektu ustawy o samorządzie wojewódzkim, czegoś wręcz przeciwnego, co przecież byłoby konstytucyjną, a mianowicie „ustawę o samorządzie w województwach o mieszanej ludności“, to jest na razie tylko w trzech wybranych, a więc ustawy o samorządzie dla Małopolski wschodniej, lub wreszcie to samo, tylko krócej: „statutu dla Galicji wschodniej“. (Co torowałoby drogę ustawie o samorządzie w innych województwach wschodnich, t. j.: statutowi dla Wileńszczyzny.)

Zdawało się, że tego rodzaju z głupia frant zinterpretowanie przez rząd wyraźnej i jasnej uchwały Sejmu, jest czemś „gola nieprawdopodobnym. Doświadczenia jednak zrobione w czasie walki Belwederu i rządu z Sejmem i przedstawicielstwem Wileńszczyzny „o statut dla ziemi wileńskiej“, kiedy to podstępnie grało się wyrazami, aby „wyłudzić“ uchwałę, która by pozwoliła rządowi verbalnie wykonać ją wręcz przeciw jej rzeczywistemu znaczeniu, a nawet i rozumieniu tych, którzy ją stanowili: otóż doświadczenie to tak niedawne czyni prawdopodobnym rzecz tak nieprawdopodobną w stosunkach społeczeństwa dojrzałego i poważnego, że rząd p. Nowaka wezwany do przedłożenia ustawy o samorządzie wojewódzkim, wystąpił raptem z projektem statutu dla Galicji wschodniej, wpierając w żywe oczy, że tego właśnie od niego żądano.

Stąd zdaje się być zupełnie wiarygodną wiadomość, podana wczoraj przez miejscowy organ żydowski, że p. Naczelnik Państwa „nie wyobraża sobie możliwości przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu przed ustawowem załatwieniem statutu dla Galicji wschodniej“, że „ten punkt widzenia znajduje podobno zrozumienie w rządzie i w ministerjum spraw zagranicznych, i że w związku z tem pozostaje zapowiedź wyjazdu ministra Narutowicza do Paryża i Londynu, i że komisja międzyministerjalna, która miała sobie powierzone wypracowanie projektu samorządu wschodnio-galicjijskiego, otrzymała polecenie przedłożenia tych aktów prezydium Rady Ministrów.

Stanowisko p. Naczelnika Państwa w sprawie wschodniej Małopolski jest znane zbyt dobrze, aby można wątpić, czy doniesienie „Chwili“ jest prawdziwym. Nikt się nie ludził, że Belweder zrezygnował ze swych planów federacyjnych, i że odstąpił od zamiaru narzucić wschodniej Małopolsce statut,

Rozpoczęcie obrad londyńskich.

Londyn. (PAT.) Reuter. Poincare oraz francuski minister skarbu przybyli do Londynu. Przybył również włoski minister spraw zagranicznych Schanzer ora ze strony Belgii prezydent Theunis i minister Jaspar. Pierwsze oficjalne zebranie konferencji zapowiedziano na poniedziałek godz. 11 w ministerstwie spraw zagranicznych.

Jak podaje biuro Reutera, wszelkie próby rozmowy z Poincarem nie udały się. Także delegat włoski Schanzer oświadczył, że ze strony włoskiej nie ma nic do powiedzenia, zanim nie wysłucha opinii angielskiej i francuskiej. Jego zdaniem kwestia reparacyjna nie może być rozważana przed rozważaniem sprawy długów. Włochy mają najlepszą cęć dopomóc Niemcom, ale nie mogą przytem narażać swoich interesów.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Petit Journal“ Theunis i Jaspar odbyli wczoraj dłuższą naradę z Lloydem Georgem. Spotkanie z Poincarem nastąpi dziś o godzinie 11 przed południem.

Paryż. (PAT.) „Temps“ donosi z Londynu, że jak się zdaje rząd angielski jest zdecydowany zaproponować, by zniżono wypłaty wyrównawcze, mianowicie, aby ratę 2 miliony funtów zredukowano do 500.000 funtów. Propozycja była przedłożona przez rząd angielski na posiedzeniu komisji reparacyjnej

„Westminster Gazette“ donosi: Jak słyhać rząd angielski zaproponuje dla Niemiec dwuletnie moratorium, przyczem jednak wszelkie świadczenia w naturze mają pozostać nienaruszone.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail“ donosi, że Poincare gotów byłby zgodzić się na ewentualną redukcję niemieckich rat reparacyjnych, ale obstawać będzie przytem, aby Niemcy płaciły długi aż do ostatniego feniga, który mają do dyspozycji

Leafield. (PAT.) Dziś rano rozpoczęła się konferencja państw sprzymierzonych nad odszkodowaniem międzysojusznicznych długów wojennych. Spadek marki niemieckiej, i to, że wypłata niemiecka nie nastąpiła, spowodowało potrzebę zajęcia się sprawą odszkodowań. Sytuacja przedstawia się tak, że Niemcy są sprzymierzonymi winne znaczne sumy, z których Francja ma prawo otrzymania większej części. Z kolei Francja dłużną jest Anglii, ta zaś Stanom Zjednoczonym. Do dziś żadna ze stron nie wypłaciła powyższych kwot. Stany Zjednoczone żądają wypłaty od Anglii, która odmawia płacenia, Francja odmawia zapłacenia swoich zobowiązań Anglii w razie, gdyby Niemcy nie wypłacili odpowiednich sum.

Paryż. (AW.) Korespondent New York Herald donosi, że utworzono specjalną służbę bezpieczeństwa, która strzeże Poincarego podczas jego pobytu w Londynie.

Francuskie środki przymusowe przeciw Niemcom.

Paryż. (Tel. wł.) 7 sierpnia. Rząd francuski ogłosił następujący komunikat: Wobec tego, że rząd niemiecki na notę francuską odpowiedział odmownie, rząd francuski postanowił zastosować następujące zarządzenia:

Urzędy kompensacyjne w Paryżu i Strassburgu mają polecenie nieuwzględniania żadnych żądań niemieckich, wstrzymaną zostanie wypłata dochodów z likwidacji mienia niemieckiego we Francji.

Umowa francusko-niemiecka z sierpnia 1921 zostaje narazie zawieszona i wyroki, które zapadła dla rządu niemieckiego, rząd ten musi wykonać własnymi środkami. Umowa w Baden-Baden o zwrot nieruchomości mienia niemieckiego w Alzacji i Lotaryngji będzie również zawieszona.

Gdyby zarządzenia te okazały się niewystarczające, wyda rząd francuski progresywnie zarządzenia uzupełniające.

Paryż. (AW.) Dzienniki francuskie po największej części pochwalają środki przymusowe zastosowane przeciw Niemcom i wywodzą, że zarządzenia Poincarego mogą przekonać opinię publiczną, że

Niemców da się zmusić do płacenia długów bez zmobilizowania wojska celem wymarszu do Ruhry.

Paryż. (PAT.) Jak podaje „Matin“ biuro prasowe starszego komisarza dla Alzacji i Lotaryngji wydało komunikat, że wedle decyzji z 6 sierpnia, banki i instytucje finansowe w Alzacji i Lotaryngji nie są upoważnione do wypłacania obywatelom państwa niemieckiego kwot pieniężnych, złożonych przez nich w tychże bankach, a to bez względu na to, w jakim czasie kwoty te były składane. Przez zarządzenie to banki i instytucje finansowe w Alzacji i Lotaryngji obejmują rolę sekwestra nad kontami i depozytami obywateli niemieckich.

Berlin. (PAT.) Dziś o godz. 5 popołudniu zebrał się gabinet niemiecki na posiedzenie w celu omówienia zapowiedzianych przez Francję zarządzeń przymusowych. Według „Berl. Tageblattu“, gabinet niemiecki zastanawiał się na tem, czy na zarządzenia przymusowe Francji odpowiedzieć podobnymi środkami, czy też zaprotestować przeciwko postanowieniom rządu francuskiego

wyodrębniającego ją, jako oddzielny kraj z granic Rzpltej. Tak, jak zresztą, nikt nie wierzy, aby statut dla ziemi wileńskiej był ostatecznie poniechany; wiadomo, że wobec oporu, taki napotkał w społeczeństwie, pozostawiono go na razie w zawieszaniu, jako sprawę otwartą do czasu załatwienia kwestii łatwiejszej, gdy idzie o realizację programu federacyjnego, kwestii wschodniej Małopolski.

Wiadomość, że Belweder uzależnia przeprowadzenie wyborów od udzielenia statutu „Wschodniej Galicji“, znajduje pełne potwierdzenie w znanej tendencji stronnictw belwederkich do odroczenia jak najbardziej wyborów. W tym względzie zresztą dążenia i stanowisko Belwederu pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem najbliższej obecnej premiera stojącego Klubu Pracy Konstytucyjnej i „Czasu“. Dziennik ten od dwóch tygodni rozpisał się na temat niemożliwości przeprowadzenia wyborów przed załatwieniem sprawy wschodniej Małopolski drogą obdarzenia jej pod dyskretną jakąś i oględną nazwą — statutem autonomijnym.

„Statutowe“ zapatrywania p. Narutowicza są dostatecznie znane z czasów jego misji w Wilnie, gdzie czynił co mógł, aby wileńskie zgromadzenie orzekające pozyskać dla luźnego połączenia się z Pol-

ską. Jeśli więc rząd p. Nowaka zamiast przygotowywać wybory zainicjuje załatwianiem sprawy „Wschodniej Małopolski“ na terenie międzynarodowym, to p. Narutowicz na tym terenie znajdzie dla swej akcji statutowej niewątpliwie pole znacznie wdzięczniejsze i „wychodzące mu naprzeciw“ aniżeli znalazł je był w Wilnie. Na tem polu, gdy się wystąpi z projektem statutu, sukces jest pewny nawet dla takiego patkowatego geniusza dyplomatycznego, jak p. Narutowicz.

Już ten pobieżny przegląd stanowisk zajmowanych w sprawie Wschodniej Małopolski z jednej strony przez p. Naczelnika Państwa i jego ministra spraw zagr. a zarazem i wszystkie stronnictwa belwederkie, z drugiej zaś przez „Czas“, będący organem w znacznej mierze obecnego premiera, wskazuje jak poważnym jest niebezpieczeństwo, jeśli już nie wytlumaczyła Sejmowi, że wzywając 26 lipca rząd do wniesienia projektu ustawy o samorządzie wojewódzkim, domagał się projektu statutu dla Galicji wschodniej, to w każdym razie niebezpieczeństwo odroczenia wyborów skutkiem nowego konfliktu rządu z Sejmem a Naczelnika Państwa z narodem.

Przegląd polityczny

LLOYD GEORGE O BLISKIM WSCHODZIE.

Jak donoszą z Londynu, w dniu 4 bm. złożył premier Wielkiej Brytanji w Izbie gmin ważne oświadczenie, dotyczące się stanowiska rządu angielskiego, w kwestji Bliskiego Wschodu.

Powinno być życzeniem mocarstw — mówił L. George — aby w tej części świata nastąpił pokój. Jednak musi to być pokój trwały. Prezydent rządu zbił w dalszym ciągu mniemanie, jakoby Turcja kierowana była przez politykę angielską. Dalej oświadczył, iż Turcja o blisko dwa lata przedłużyła wojnę. Przypomina, że Turcji należy przypisać upadek Rosji, który nigdy by nie był, gdyby Morze Czarne pozostało wolne. W tem samym należy szukać przyczyny upadku Rumunii. Jak można przeto mówić o jakimkolwiek przyjaźnijskim wpływie na Turcję? Lloyd George zaprzecza, jakoby okupacja Smyrny przez Greków była dziełem wyłącznie Anglii. Została ona postanowiona przez komisję wielkich mocarstw w Paryżu, w której wzięły udział Francja, Włochy i Wielka Brytania. Jest rzeczą niewątpliwą — stwierdza premier angielski — że upadek Wenizelosa i wstąpienie na tron króla Konstantyna spowodowało pewne oziębienie stosunku Francji do Grecji.

Lloyd George mówił dalej o propozycji zawieszenia broni i okrucieństwach popełnionych w Małej Azji. Kończąc, oświadczył: Ponosimy odpowiedzialność za klęskę Turcji. Jesteśmy również odpowiedzialni za pokój, który ma być z Turcją zawarty. Na tem stanowisku musimy wytrwać. Dlatego wymagamy dla siebie prawa powiedzenia: nie chcemy traktować o pokój, przez który setki tysięcy bezbronnych ludzi miałyby być wydane tym, którzy ponoszą winę okrucieństw i zbrodni.

KANCLERZ SKARBU WIELKIEJ BRYTANJI O ODSZKODOWANIACH.

Sir Robert Horne, angielski kanclerz skarbu, wypowiedział w dniu 3 sierpnia br. w Izbie gmin mowę, która rzuca interesujące światło na problem odszkodowań i kwestję długów międzysojuszniczych. Sir Horne mówił między innymi, co następuje:

Niemcy zapłaciły dotąd komisji odszkodowań: 77 milionów funtów szterlingów, 30 milionów marek papierowych, węgla i innych spłat w naturze na 160 milionów, w formie posiadłości w odstąpionych terytorjach 125 milionów, przez odstąpienie kopalni Saary Francji 23 milionów — razem 415 milionów funtów szterlingów. Z tego otrzymała Wielka Brytania 56 milionów funtów, które w praktyce obrócone zostały na koszt armji okupacyjnej. Obecnie koszt armji okupacyjnej angielskiej nie przekracza 2 milionów funtów.

Horne sądzi, iż doniesienia o ucieczce kapitału z Niemiec są przesadzone. Według jego oceny kapitał ten nie przekracza 100 milionów funtów. Niemców stać na zapłatę odszkodowań; muszą jednak otrzymać chwilę wytchnienia. Nikt ze strony sprzymierzonych nie życzy sobie ruiny Niemiec, lecz również powszechna jest wola, by nie uchylili się od następstw swoich bezprawnych czynów.

Omawiając sprawę międzysojuszniczych długów, oświadczył minister wyraźnie, celem uniknięcia wszelkich nieporozumień, że Wielka Brytania uznaje do ostatniej litery swój obowiązek spłaty długu Stanom Zjednoczonym.

Nie mamy zamiaru uchylać się od tego ani zwlekać — mówił sir Horne — i wyślemy jesienią do Ameryki delegację ze specjalną misją omówienia sposobu spłaty naszego długu.

O ileby Wielka Brytania zrezygnowała ze swojej części odszkodowań, byłoby o wiele łatwiej sprzymierzonym osiągnąć od Niemiec rozsądną spłatę szkód, poniesionych przez wojnę. Rząd angielski jest przekonany, że rozwiązanie sprawy długów międzysojuszniczych stanowić będzie pierwszy krok do uzdrowienia i świeżym bodźcem do odbudowy świata całego.

Wielkie wrażenie sprawiły w mowie kanclerza skarbu zwłaszcza cyfry, które mi wykazywał, że obciążenie długami, wskutek strat wojennych, jest w Anglii większe, niż w którymkolwiek z krajów. Długi Wielkiej Brytanji wynoszą 7.766, długi Stanów Zjednoczonych 1.147, Francji 6.349 milionów angielskich funtów. Na głowę jednego mieszkańca wypada: w Anglii 181, we Francji 162, w Stanach Zjednoczonych 47 funtów długu. Ludność Wielkiej Brytanji płaci od głowy podatku 17 funtów i 17 szylingów, mieszkaniec Francji tylko 9 funtów. Podatek dochodowy wynosi w Anglii od głowy 7 funtów i 11 szylingów, podczas gdy we Francji tylko 1 funt, podatek od wina, spirytusu, octu i piwa wynosi w Anglii 3 funty 12 szylingów, we Francji jeden funt. Podobnie są inne podatki w Anglii dwa razy droższe niż w Stanach Zjednoczonych.

W tych warunkach uważa minister za niemożliwe żądanie od angielskiego podatnika, by sam ponosił ciężar długów wojennych.

Apollo

Od wtorku 8 sierpnia br. Nowość!

Arsen Lupin w wielce zajmującym dramacie kryminalnym. p. t. **Żęby tygrysa.**

WARUNKI UZNANIA LITWY

„Lietuva“ zamieszcza akt uznania Litwy, wręczony w Paryżu przedstawicielowi Litwy, Miłoszowi, a podpisany przez prezesa ministrów francuskich, Poincaré'go, oraz ambasadorów angielskiego, włoskiego i japońskiego

Akt ten brzmi:
Konferencja ambasadorów. Przewodniczący. Paryż, 13 lipca.

Do Pana Miłosza, Przewodniczącego misji litewskiej.

Panie Przewodniczący. Niżej podpisani przedstawiciele rządu Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonii, zebrani na konferencji posłów i zaopatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa w tym przedmiocie, mają zaszczyt podać do wiadomości Pana, że ich rządy postanowiły uznać de iure rząd litewski pod warunkiem, że ten ostatni zobowiąże się przyjąć w całości i bez żadnych omówień przepisy Traktatu Wersalskiego, o ile dotyczą one uregulowania żeglugi na Niemnie. Wyżej wymienione rządy proklamują uznanie rządu litewskiego na zasadzie wyżej wskazanych warunków.

Niniejsze uznanie będzie ogłoszone i wejdzie w życie w dniu potwierdzenia o przyjęciu wyżej wskazanego warunku. Niżej podpisani proszą potwierdzenie to w imieniu rządu litewskiego skierować do przewodniczącego konferencji ambasadorów.

Zechce Pan przyjąć, Panie Przewodniczący, zapewnienia naszego głębokiego poważania.

Podpisali: Poincaré, Hardinge, Sforza, Ischi.

Ogłoszenie tekstu wywołało w prasie oraz w sferach politycznych kowieńskich konsternację. Pisma stwierdzały, że przysłany poprzednio rządowi w drodze telegraficznej tekst aktu był opracowany i przedstawiał go w odmiennym świetle. Opuszczono mianowicie utę, który stwierdza, że uznanie Litwy de iure wejdzie w życie od chwili przyjęcia przez nią warunków Ententy.

Sprawa ta ma być omawiana w najbliższym czasie przez Sejm i rząd.

Pisma kowieńskie z niepokojem omawiają ewentualność umiędzynarodowienia Niemna. „Echo Litwy“ dowiaduje się, że dla uregulowania kwestji międzynarodowej, złożonej z 3 członków, mianowanych przez Ligę Narodów oraz przedstawicieli państw, których własność stanowią brzegi Niemna. „Echo Litwy“ sądzi, że takimi państwami będą Niemcy i Litwa.

We wszystkich artykułach i wzmiankach prasa litewska zaznacza, że umiędzynarodowienie Niemna

wprowadza wpływy polskie na sprawy żeglugi na Niemnie i wogóle do spraw litewskich. (AW.)

KONIEC SOWIECKIEGO TRIUMVIRATU

P. De Chessin, stockholmski korespondent „Echo de Paris“, donosi swemu dziennikowi:

Podaję wam do wiadomości informację o autentyczności niewątpliwej. Słynna trójka: Rykow, Stalin i Kamieniew, która nastąpiła po Leninie, przestała istnieć wskutek głębokich rozdzwieńców, jakie między nimi zapanowały. Stalin, alias Sukschwil, człowiek o niepewnej przeszłości, wykluczony z partii komunistycznej za oszustwa, a następnie z powrotem do niej przyjęty na mocy rozkazu Lenina, objął dążności do osobistej dyktatury. Przed dwa tygodnie trzymał w szachu swoich dwu przyjaciół, którzy zastanawiali się nawet nad tem, czy nie odwołać się do usłużności Dzierżyńskiego i zamknąć towarzysza Stalina. Obecnie triumvirat został skompletowany przez Trockiego, Zinowjewa, Bucharina i Dzierżyńskiego. Taki stan rzeczy ma przetrwać do najbliższego kongresu komunistycznego, który odbędzie się w sierpniu br.

Oczywiście trwają nieprzerwanie podziemne intrygi. Zwłaszcza intryguje usunięty na bok Radek. Czyni to samo Lunaczarski i wśród robotników Szliapnikow. Różnice wynikłe tyczą się przede wszystkim polityki zagranicznej oraz moskiewskiego procesu eserów, dla których Stalin, Dzierżyński i Bucharin domagają się wyroku śmierci, Rykow i Kamieniew zmiany na inną karę, a Zinowiew i Trocki uwolnienia obwinionych drogą amnestji, ale zarazem pozbycia się ich przez „przypadek“.

Wreszcie grupa Bucharina sprzeciwia się gwałtownie przywróceniu własności prywatnej w najdrobniejszej choćby mierze, nawet w formie tak bladej, jaką proponował w Haadze Litwinow.

SPOTKANIE PREMIERÓW CZECHO-SŁOWACJI I JUGOSŁAWJI

Jak donoszą dzienniki czeskie z Belgradu, jugosłowiański prezydent ministrów, Pasicz, po załatwieniu przez skuczynę ważnych przedłożeń ustawowych, udaje się w bieżącym tygodniu na dłuższą kuraację do Marjenu.

Jak wiadomo, już w zeszłym roku zamierzał on spędzić parę tygodni letnich w Czecho-Słowacji, na co mu jednak wypadki zeszłego lata nie zezwoliły.

W czasie swego pobytu ma p. Pasicz spotkać się z Dr. Beneszem, a także złożyć wizytę prezydentowi republiki, Masarykowi.

Prasa francuska o odszkodowaniach.

Paryż. (PAT.) W sprawie odszkodowań niemieckich pisze „Temps“, że Anglja jest skłonna zgodzić się na to, aby Niemcy, które zobowiązały się 10-go czerwca 1921 spłacać raty miesięczne w wysokości 2 miliony funtów, spłacały tylko 1 i pół miliona funtów, idących do kasy komisji odszkodowań zamiast urzędów kompensacyjnych paryskiego i strasburskiego. „Temps“ przypomina wobec tego, że paryski urząd kompensacyjny liczy ogółem na wpływ 170 milionów franków, strasburski zaś urząd od 600 do 800 milionów franków. W tem reprezentowane są interesy z górną 115.000 wierzycieli w Alzacji i Lotaryngji. Gdyby więc, pisze dalej „Temps“, raty niemieckie zmniejszyły do jednej czwartej części ich uprzedniej wartości, a przytem kierować je do kasy komisji odszkodowań, na co nie są przeznaczone, w takim razie nie jest wykluczone, że wierzyciele francuscy byłiby poprostu ograbieni.

Paryż. (PAT.) „Temps“, omawiając ewentual-

ność udzielenia Niemcom moratorium bez postawienia im nowych warunków i bez uzyskania pewnych gwarancji, zauważa, że w ten sposób służyłoby się tylko interesom uprzywilejowanych jednostek w Niemczech, jednostek pragnących uzyskać czas dla wywiezienia znowu za granicę nowo zdobytych kapitałów oraz interesom zagranicznych spekulantów, pragnących zwyżki kursu marki niemieckiej w celu zyskownego zlikwidowania nagromadzonych marek niemieckich. Natomiast równocześnie pogorszyłoby się tylko położenie szerokich mas ludowych niemieckich, których bronić należy przeciwko wyzyskiwaczom, oraz wyrządziłoby się krzywdę wierzycielom w państwach koalicyjnych. Zamiast więc przykładać rękę do takiej niesprawiedliwości, kończy „Temps“, powinna Francja odzyskać swobodę akcji, broniąc przy tem zarówno istotnych interesów ludu niemieckiego jak i praw narodu francuskiego.

Walki we Włoszech.

Rzym. (AW.) W Medjolanie, Ankonie, Parnie i Livorno ogłoszono stan obłężenia. Podczas ostatnich starć, wynikłych na ile strajku zniszczyli faszysty przeszło 100 domów tow. socjalistycznych i komunistycznych.

Rzym. (PAT.) Odezwa rządowa, nawołująca ludność do spokoju, a podpisana przez wszystkich członków gabinetu zrobiła wśród szerokich kół społeczeństwa jak najlepsze wrażenie. Dzisiaj cała prasa rzyńska nawołuje również do spokoju. Walki

przygasły, a jak się zdaje, nie zostaną już podjęte. Ostatniej nocy rozeszła się pogłoska o zamiarze podjęcia na nowo strajku, lecz dotychczas nie udało się sprawdzić tej pogłoski. Mussolini ogłosił list, w którym dziękuje faszystom za ich pełną energii akcję. List ten spotkał się z potępieniem umiarkowanej opinii włoskiej. Na łamach „Giornale d'Italia“ rozpoczęła się dyskusja na temat możliwości i użyteczności dyktatury. Przeciw temu projektowi wystąpił ostro między innymi Labriola.

RADEK O ODBUDOWIE ROSJI

Moskwa. (PAT.) Dnia 4 bm. otwarty został w Moskwie zjazd partji komunistycznej. Przemawiał między innymi Radek, dowodząc, że odrodzenie ekonomiczne Rosji rozpocznie się już w rb., o ile tylko przy dobrym urodzaju uda się zwiększyć przestrzeń

zasiewów i zorganizować sprawność handlu zewnętrznego oraz znane sposoby osiągnięcia stabilizacji waluty sowieckiej. Przyjęto rezolucję sankcjonującą obecny kierunek polityki zagranicznej WCiKa.

Drogowskaz Rządu?

Z Warszawy dochodzą nas wieści, że kierujące obecnie sfery lewicowe zamierzają doprowadzić do zamianowania ministrem przemysłu i handlu p. Klobassa długoletniego członka zarządów pruskiego koncernu naftowego, zarządzanego przez frankfurcki Metallbank. P. Klobassa raz już zajmował w Polsce stanowisko urzędowe, mianowicie pierwszego wiceprezydenta Państwowego Urzędu Naftowego, na tem stanowisku oddał on znamienite usługi kapitałowi niemiecko-żydowskiemu i opóźnił znacznie emancypację polskich żywiołów w przemyśle naftowym. Gdy jednak jego protektor, minister Biliński upadł, został też usunięty i pan Klobassa. Wówczas obaj, dymisjonowany minister i jego adlatus, powrócili do Wiednia, gdzie obaj mieszkają stale od dziesiątek lat. P. Klobassa wówczas, po urlopie, powrócił do swego lukratywnego stanowiska w frankfurckim koncernie.

Jednym z najsilniejszych popleczników kierunku reprezentowanego przez p. Klobassę zarówno wtedy, gdy jest on na swym stanowisku służbowym, jak i wtedy, gdy od swych szefów z „Mittel-Europą” dostaje on urlop, jest poseł Diamand i obecnie wpływami tego posła i jego klubu, najlepiej wytlumaczyć można plan powołania takiego ministra przemysłu. Powołanie takiego ministra byłoby znamienym drogowskazem dla planów rządu, który ma rządzić przez okres bez obradującego Sejmu, byłoby wyraźnym przyznaniem się w sprawach gospodarczych do programu „Mittel-Europą”. Programowi temu p. Klobassa dał wyraz wówczas jeszcze gdy był na polskiej służbie państwowej i gdy poważnemu interesentowi francuskiemu powiedział, że dążenie do nawiązania stosunków handlowych na szerszą skalę w dziedzinie naftowej między Polską a Francją to absurd, bo naturalne nasze stosunki łączą nas jedynie z Niemcami i Austrią.

Ponieważ równocześnie wysuniętą została kandydatura p. Diamanda na posła w okręgu naftowym, gdzie kandydatura ta do niedawna uważana była za niemożliwą, staje się widocznym, że na nadchodzące wybory jest brany w rachubę sojusz międzynarodowej finansjery z czerwoną międzynarodówką posła Diamanda.

Plan nominacji p. Klobassy na ministra przemysłu jest tak rażący, że nawet może bardzo zacieńtrzewiona lewica zawaha się przed dobieciem tego przedwyborczego targu. W każdym razie polskie społeczeństwo będzie wiedziało, co o tem ma myśleć.

Dr. Wł. PODSOŃSKI

powrócił i ordynuje jak zwykle n3455

ul. św. Zofji 1. 10.

Operator

prymarjusz oddziału chirurgicznego Szpitala powszechnego Dr. Sięk ordynuje od godziny 3—5

Lwów, ul. Batorego 38. n3252

Niniejszem przeproszam p. Artura Schönfelda za znieważenie czynne.

n3442

Leopold Binderer.

JACK LONDON

71

Poromek Mc Coy'a.

NOWELA.

Zagle skrócono jeszcze popołudniu, by uniknąć szybkiego biegu okrętu w ciągu nocy: a w drugiej godzinie czuwania załoga odzyskała wesołość. Ład przecie był tak blisko a to znaczyło koniec ich udręki z nastaniem ranka. Lecz ranek nastał, z nim jednak żar oślepiającego słońca południowego. Południowo - wschodni wiatr wiał dokoła ku wschodowi i pędził statek „Pyreneje” skróć wód z szybkością ośmiu węzłów. Kapitan Davenport ciągnął dalej swoje obliczenia, zezwalając wspaniałomyślnie na dalszą podróż i oznajmił, że wyspa Moorenhout nie dalej jest jak dziesięć mil oddalona. Statek przebył tedy tych dziesięć mil; przebył jeszcze dalszych dziesięć, a trzej wartownicy na szczytach trzech masztów nie mogli widzieć nic, jak tylko nagie, w słońcu skąpany ocean.

„Lecz ja panu mówię, że tam jest ład”, krzyknął kapitan Davenport z pokładu.

Mc Coy zaśmiał się słodko, lecz kapitan zerknął nań jak na warjata i spojrzał na chronometer.

„Wiedziałem, że mam rację” prawie wykrzyknął, gdy skończył obserwację. „Dwadzieścia jeden, pięćdziesiąt pięć, południe, jeden, trzydzieści sześć, dwa, zachód. Jesteśmy jeszcze ośm mil w kierunku wiatru. A ile panu wypadło, panie König?”

Pierwszy szyper spoglądał na swoje cyfry i rzekł cicho: „dwadzieścia jeden, pięćdziesiąt pięć, zgadza się, lecz co do długości geograficznej to wypadła mi

KINO LEW.

Dziś we wtorek 8 b. m. po raz ostatni egzotyczny film.

W OBLICZU ŚMIERCI

wspaniałe zdjęcia, wyższa tresura dzikich bestji.

Skutki przesilenia

Lódź. (Tel. wł.) 7 sierpnia. Do inspektoratu pracy w Łodzi wniosły prośby o zwołanie konferencji w sprawie podwyższenia płac następujące związki:

Chrześcijański związek stangretów i woźniców (o 40 proc.), Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego (o 50 proc.), Żydowski związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego (o 60 proc.).

Lódzki „Głos Polski” podaje, że po zlikwidowaniu strajku graficznego minimum płacy w przemyśle graficznym wynosi 29.260 mk. tygodniowo. W drukarniach gazetowych przeciętna płaca miesięczna wynosi 170.000 mk., płaca maszynisty 210.000 mk.

W Wilnie wybuchł strajk w fabrykach tytoniowych. Powodem strajku nieuwzględnione przez pracodawców żądania 50-procentowej podwyżki płac. Podwyżki płac o 60 proc., zażądał też Związek rob. przemysłu gorzelniano-browarnego, grożąc w razie odmowy strajkiem. Związek zaw. rob. przemysłu cukrowniczego zażądał zawarcia umowy zbiorowej.

Część przedsiębiorców nie przyjmuje tych żądań i grozi lokautem, wobec czego związki rozpoczynają ogłaszać strajki.

Podobne wiadomości nadchodzą z innych miast. Wielka fala strajkowa jest wynikiem przesilenia rządowego, które zburzyło równowagę finansową państwa.

STRAJK ROLNY W WIELKOPOLSCE ROZSZERZA SIĘ.

Poznań. (Tel. wł.) 7 sierpnia. Strajk rolny przybiera formy nadzwyczaj niebezpieczne. Robotnicy rolni, wśród których uwijają się agitatorzy ze Zjednocz. Zawodow., łączą się w bandy i rozpędzają ludzi pracujących na folwarkach. Przyszło już w wielu miejscach do gwałtów i bójek, tak, że okazuje się potrzebną interwencją wojska, które używa broni.

Strajkujący grożą właścicielom, którzy dają pomoc dworom — podpaleniem ich chat.

Organizuje się komitet strajkowy. Zadaniem jego będzie niesienie pomocy materialnej strajkującym i pełnienie funkcji wykonawczych. Komitet ten wydawać będzie strajkującym przepustki, pozwalające wstępu na folwark.

Osoby postronne, tj. które noszą pomoc ziemiom, mają być siłą odstawiane do komitetu strajkowego.

Pomimo całego szeregu gwałtów, jakich dopuszczają się strajkujący, władze rządowe rozszerzaniu się strajku narazie nie przeciwdziałają.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów uchwaliła na dzisiejszym posiedzeniu wnioski ministra skarbu w sprawie zlikwidowania mienia państwowego na G. Śląsku. przejętego po h. komisji międzysojuszniczej, w sprawie zezwolenia cudzoziemcom na nabycie nieruchomości w sprawie budżetu nadzwyczajnego komisariatu do walki z epidemiami, robót publicznych i kolei żelaznych, w sprawie zmiany dekretu Naczel-

nego Dowództwa Litwy Środkowej w przedmiocie regulacji przez wileński Bank Ziemi rachunków wynikających z wypłaty kuponów oraz bezterminowej spłaty pożyczki,

2. wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie przejęcia ochrony granicy litewskiej i w sprawie obywatelstwa w Ziemi wileńskiej,

3. wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie dodatku naukowego dla pracowników Instytutów gospodarczych w Bydgoszczy i Puławach oraz Instytutu Meteorologicznego w Warszawie,

4. wniosek p. ministra przemysłu i handlu o rozszerzenie na Ziemię wileńską mocy obowiązującej ustawy o nadzorze nad kotłami parowymi i

5. wniosek ministra zdrowia publicznego w sprawie akcji dożywiania dzieci w Polsce. Poza tem załatwiła Rada ministrów szereg spraw personalnych.

Komisja prawnicza przyjęła w trzecim czytaniu art. 11 projektu ustawy o ochronie lokatorów. Artykuł ten traktuje o sprawie dzierżaw zabudowań podwózkowych. Następnie rozpatrywano wnioski klubów ZLN., ChD., NZL., Wyzwolenia i NPR. w sprawie rozciągnięcia na cały obszar państwa obowiązującej w b. zaborze austriackim ustawy z dnia 26 stycznia 1906 r., zawierającej postanowienia karne dla ochrony swobody wyborów i zgromadzeń. Po dyskusji postanowiono wybrać podkomisję, w której skład weszli pp. Grzędzielski, ks. Lutosławski i Zygmunt Matakiewicz.

Warszawa. (PAT.) Audjencje u pana prezydenta ministrów odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 11—13. Osoby udające się na audjencje winny dzień przedtem zgłosić się w sekretarjacie.

Rozezarowanie w Kownie.

Kowno. (AW.) Ogłoszenie tekstu aktu uznania wywołało w prasie oraz w sferach politycznych kowieńskich konsternację. Pisma stwierdzają, że przyśłany poprzednio rządowi w drodze telegraficznej tekst aktu był skreślony i przedstawiał go w odmiennym świetle. Opuszczono mianowicie ustęp, który stwierdza, że uznanie Litwy de iure wejdzie w życie od chwili przyjęcia przez nią warunków ententy. Sprawa ta ma być omawiana w najbliższym czasie przez sejm i rząd.

Kowno. (AW.) Pisma kowieńskie omawiają ewentualność umiędzynarodowienia Niemna. „Echo Litwy” dowiadyuje się, że dla uregulowania kwestji żeglugi na Niemnie projektowane jest wyznaczenie komisji międzynarodowej złożonej z 3 członków mianowanych przez Ligę Narodów, oraz przedstawicieli państw, których własność stanowią brzegi Niemna. „Echo Litwy” sadi, że takimi państwami będą Niemcy i Litwa, przeocząc celowo prawa Polski do Niemna. We wszystkich artykułach i wzmiankach prasa litewska obawia się, by umiędzynarodowienie Niemna nie wprowadziło wpływów polskich na sprawy żeglugi na Niemnie i wogóle dla spraw litewskich.

oszały. „Niema ludności, niema portu! Po kiego licha są więc te wyspy?”

„Dobrze więc” warknął nagle, jak rozjuszony jannik. „Karta pokazuje teraz całą masę wysp na północny zachód. Co z niemi? która z nich posiada dostęp, gdziebym mógł wpłynąć z moim statkiem?”

Mc Coy rozważał w skupieniu. Nie radził się on mapy. Wszystkie te wyspy, wysepki, mielizny, laguny, wejścia i odległości były zaznaczone na karcie jego pamięci. Znał on je tak, jak mieszkaniec miasta zna swoje budynki, ulice, aleje.

„Papakena i Nanavana leżą ku zachodowi, lub na północny zachód setki mil i więcej” powiedział. Jedna z nich niezamieszkała, ludność zaś drugiej, jak słyszałem, wyemigrowała na wyspę Cadmus. — Zresztą, żadna z nich nie posiada wejścia. Ahunui jest o dalszą setkę mil na północny zachód. Brak wejścia, niezamieszkała.”

„Dobrze; czterdzieści mil dalej są znowu dwie wyspy” pytał kapitan Davenport, podnosząc głowę od mapy.

Mc Coy pokiwał głową.

„Paros i Manuhungi — brak wjazdu, niezamieszkałe. Nengo - Nengo czterdzieści mil dalej za niemi, i na odmianę niezamieszkałe i brak wjazdu. Dalej jednak jest wyspa Hao. Tam jest już dobra miejsc. Wyspa długa na mil trzydzieści, szeroka na pięć. I każdy okręt może tam wpłynąć aż do brzegu.”

Umilkł i patrzył pilnie na kapitana Davenport, który pochylony nad mapą z cyrklem, właśnie ciężko westchnął.

„Czy jest gdzie jaka wyspa z wejściem odpowiednim, bliższa niż wyspa Hao?” spytał.

„Nie kapitanie, ta jest najbliższa”

(C. d. n.)

jeden - trzydzieści sześć, czterdzieści ośm. Płyniemy więc znacznie pod wiatr.”

Lecz kapitan Davenport zignorował jego obliczenia tak pogardliwym milczeniem, że Mr König zgrzytnął zębami i siarczyście zaklął.

„Trzy punkty — stale tak, jak teraz!” Kapitan dał rozkaz człowiekowi przy kole sterowym.

Poczem powrócił do swoich obliczeń i wykończył je. Pot spływał mu z twarzy. Szarpał wasy, zagrywał wargi i ołówkę, patrząc na cyfry, jak na upiora. Nagle dumnym, mskularnym ruchem chwycił zagryzłony papier i podeptał nogą. Mr König zżymnął się z tryumfem i odwrócił się, podczas gdy kapitan Davenport oparł się o kajutę i przez pół godziny nie rzekł ani słowa, zadowolając się wodzeniem oczu na wiatr z wyrazem bezsilnej zadumy na twarzy.

„Panie Mc Coy”, nagle przerwał milczenie. „Mapa wskazuje pewną grupę wysp, lecz nie widać z niej ile z nich na północ czy północny zachód, — około czterdzieści mil — to są wyspy Acteon. Co o nich pan sadi?”

„Jest ich cztery, wszystkie nisko położone”, odrzekł Mc Coy. „Pierwsza ku południowemu wschodowi to Matueri — bez ludności, bez żadnego wejścia. Potem przychodzi Tenarunga. Bywało tam zwykle z tuzin ludzi, ale ci zapewne wyspę już opuścili. Zresztą, niema tam wejścia dla okrętu — lecz tylko dla łodzi, a wody tylko na wysokość stopy. Vahauga i Teua - raro są dwie następne. Żadnego wejścia, żadnej ludności, bardzo nisko położone. W tej grupie niema leża dla naszego okrętu. Byłaby to oczywista katastrofa.”

„I słuchaj tu tego!” krzyknął kapitan Davenport

Z Zakopanego

3 sierpnia.

(Komisja ministerjalna. — Echo pobytu Szwajcarów w Tatrach. — Duńczycy w Zakopanem).

Między 21 a 24 bawiła w Zakopanem międzyministerjalna komisja, która badała z udziałem władz miejscowych sprawę rozbudowy i regulacji Zakopanego. Rozszerzone będą wodociągi, rozpoczyna się roboty kanalizacyjne, które potrwać szereg lat, z Zakopanego zaś wraz z obszarem od Witowa i Chochołowa po Jaworzynę będzie utworzone starostwo, gdyż wielki kompleks administracyjnych spraw wymaga tego. Komisja zbadała okolice Zakopanego, wybrała miejsca odpowiednie dla rezerwatów i ochrony przyrody tatrzańskiej, dla stacji turystycznych i sanatoriów, obejrzała drogi celem regulacji, która będzie musiała podnieść wielostronną wartość Zakopanego. Autorem projektu, który służył za podstawę rozważań, jest naczelnik gminy Zakopanego prof. Medard Kozłowski. Jemu zawdzięcza też Zakopane łazienki, które niebawem będą otwarte. A gdy ktoś stanie na Gubałówce i spojrzy na Zakopane, wówczas, widząc przed sobą rozbudowujące się miasto, (wszak to już nie wieś), rozumie, iż coraz bardziej traci ono charakter czysto letniskowy i wymaga istotnie miejskich urządzeń.

Zwolna zaczynają w szwajcarskich pismach pojawiać się opisy wycieczki dziennikarzy i profesorów szwajcarskich do Polski. Jeden wielki objaw sympatii dla nas, zarówno w niemieckich jak i francuskich pismach, wystarczy, gdy przytoczymy „Journal de Geneve“ (nr. 200 i 203), ograniczając się do Zakopanego. Opisując tę miejscowość, jej styl i ludność, której tańce zawsze na obcych wywierają efektowne wrażenie, wspominają dziennikarze o sprawie Jaworzyny i nawet w tym wypadku przyznają słusność naszym żądaniom, gdy nie tała się z przyjaźnią dla Czechosłowacji. Należy tu wspomnieć, że Szwajcarzy brali udział w pochodzie uroczystym z okazji obsadzenia przez Polskę przyznanej jej części Górnego Śląska. Uderza w tych korespondencjach wielka ilość miejsca, poświęcona Zakopanemu, w porównaniu z innymi zwiedzonymi miejscowościami. Nic dziwnego! Wszystkie obce wycieczki w tajemniczo zajmują w piękno i odrębność Podhala komisarz graniczny dla Spisza i Orawy kap. Bronisław Romaniszyn. O nim to „Journal de Geneve“ wyraża się jako o „le plus charmant homme du monde“, „grand chasseur et grand montagnard, pour qui les Tatra n'ont pas de secret“. Gdyby wszędzie w Polsce dodawano tak wytwornych i tak wysoce kulturalnych ludzi obcym do towarzyszenia, inaczejby wyglądała opinia świata o nas. Ale niestety, zainteresowane najbardziej ministerstwo spraw zagranicznych nie zawsze dodaje obcym odpowiednich przewodników. Niedawno właśnie twierdził towarzyszący Szwajcarom „referent ministerjalny“, iż „nie warto“ prowadzić ich do Muzeum Tatrzańskiego...! Co za bystrość sądu! Szwajcarzy zainteresowali się Muzeum tak bardzo, że nie chcieli słyszeć o powierzchni tylko zwiedzeniu tej wspaniałej instytucji. Wszak mieszkając w kraju górskim chcieli właśnie poznać kulturę innego górskiego kraju. Odradzał też pan referent zwiedzenie sanatorium im. Dłuskich. Zapomniał o tem, że do tego sanatorium przyjeżdżają obcy z całego świata i że właśnie mieszkańcy Szwajcarii, pełni sanatorium, interesują się z ciekawości prostej sanatorium, słynnym i poza Polską. No, ale na szczęście są tacy, którzy widzą z racji odwiedzin obcych — i to dziennikarzy — inne jeszcze zadania, niż te, które ograniczają się do wskazania lokali restauracyjnych i promenad po Krupówkach wraz ze zjedzeniem obiadu nad Morskim Okiem. Tylko, że nie każda miejscowość w Polsce ma swego kapitana Romaniszyna, lub rotmistrza Pasłowskiego, którzyby również sposobem oprowadzania obcych zdobywali sympatie prasy zagranicznej.

Od 2 bm. przebywa w Zakopanem grono Duńczyków, którzy w przeciwieństwie do innych obcokrajowców pozostaną tu dłużej. Oby braki organizacji, które ujawniły się przy przyjeździe Duńczyków w sposób niemiły, mógł zatrzeć dalszy ich pobyt w Zakopanem i Tatrach.

I. b.

Podziękowanie.

Na wieść o ciężkim naszym nieszczęściu, otrzymaliśmy ze wszystkich stron kraju, od bliskich i dalszych a nawet nieznanym, tak wiele dowodów żalu i uznania dla świętej pamięci mego Męża, że nie czuję się wręcz na siłach do przesłania każdemu z osobna podziękia należnej. Niechże te proste słowa głębokiej i serdecznej wdzięczności naszej dojdą choć tą drogą do krajowych Instytucji, Stowarzyszeń i Związków, oraz tych wszystkich, którzy oświadczyli pisemnie, w jakikolwiekby sposób dając wyraz żalu i czci dla Zmarłego, uczcili tem samym nie Jego tylko, ale to wszystko święte, czyste i wieczne, czemu On przez całe życie swoje pracą służył, w co do ostatka wierzył, co do śmierci umiłował.

Lwów, w sierpniu 1922.

3453 **Wacława Wolska z rodziną.**

Naczelny organ Belwederu o „czynnie zbrojnym“ z dnia 6 sierpnia 1914 r.

„Rzplta“ zestawiała niektóre artykuły, jakie w 1. 1914 ogłosił obecnie już naczelny organ stronnictw belwedeńskich, warszawski „Kurier Poranny“.

Oto one

„Samobójstwo z wdzięczności“ i „dobrowolna niewola“.

„Kurier Poranny“ nr. 227 z dnia 17 sierpnia 1914 w artykule naczelnym:

„Interes, nie miłość skłaniały rząd wiedeński do liczenia się z narodowymi potrzebami Polaków galicyjskich. To też i pretensje do wdzięczności Polaków nie mogą iść dalej poza granicę ich wzajemnego interesu. Taki przykład dawania pierwszeństwa interesowi ponad wszelki sentymentalizm dała właśnie Austria podczas wojny krymskiej w swoim stosunku do Rosji. Klaczkę, omawiając ten casus moralny, w „Dwóch kanclerzach“ napisał słowa, które gdyby o nich pamiętano w Galicji, oszczędziłyby całemu narodowi tej strasznej zgrozy, jaką przeżyliśmy wszyscy na żalobną wieść, nadchodzącą wczoraj z Kielc i Chęcina. Słowa te, których powinniśmy chyba w naszym tragicznym położeniu uczyć dzieci nasze zaraz po padierzu i po pieśniach ojczyścił: „Niema na świecie polityki, choćby opartej na piśmie świętem, która by doradzała dobrowolną niewolę, niema moralności, choćby najwznioślejszej, mogącej umieścić samobójstwo między obowiązkami wdzięczności“!

„Obłąd i pogarda mózgu“

„Kur. Poranny“ z dn. 1 września 1914 (z powodu wiadomości o samobójczej śmierci Wł. Tetmajera) w artykule naczelnym:

„Wrażliwość sentymentalna z chwilą wybuchu wojny popchnęła Tetmajera... do czynnego udziału w fatalnej robocie militarnej wspomaganie Austrii przez organizowanie drużyn... Informacje nadchodzące z Królestwa o oburzeniu, jakie ta informacja wywołała i o otwierających się zupełnie nowych widnokrągach dla sprawy polskiej — wstrząsnęła jego duszą. Niemożność naprawienia tego złego, jakie się stało, rozpacz z powodu nieuniknionego losu tych których jego przykład zachęcił — popchnęły go do targnięcia się na własne życie. Podobna tragedię przechodzić tam dziś muszą wszyscy, u których obłąd austriackiej orientacji nie zabił dobrej wiary i poczucia odpowiedzialności narodowej...“

„Tem poważniejsze są obowiązki Królestwa, które dalekie od wszelkich złudzeń, musi jasno i energicznie usunąć z głowy pilskich Austriaków i polskich Prusaków tę podagłę mózgow, która się tam zakorzeniła... Ale już najwyższa pora, aby się dowiedzieli i zrozumieli, że sztabary Polscy idą wprawdzie z zachodem, ale z tym zachodem, który wyprowadził walkę na śmierć i życie duchowi pruskiemu w świecie współczesnym. Ośmiuset Polaków (Balończycy — przep. „Rzplte“), którzy z barwami narodowymi, nie z czarno-żółtą przepaską, poszli na bój z odwiecznym wrogiem swego narodu pod szlachetnymi sztandarami Francji, ratując honor i dobrą sławę Polski“.

„Paraliż poczucia odpowiedzialności“

„Kurier Wieczorny“ (wiecz. wydanie „Kur. Porannego“) z dnia 14 września 1914:

„Ten sam numer krakowskiej gazety (N. Reformy) przynosi nam rozkaz jednego z tych kierujących, tragicznych emigrantów, przyprowadzających tonem, gestem, megalomanią, napuszczością słowa, paraliżem poczucia odpowiedzialności, najsmutniejsze tego rodzaju typy z naszych porobiorowych dziejów, Józefa Piłsudskiego. Z rozkazu tego albo cenzura austriacka, albo redakcja znająca już prawdę wykreśliła usprawiedliwienie, że Piłsudski działał „z rozkazu tajnego Rządu Narodowego, utworzonego w Warszawie“. Odnosny wiersz jest w sposób widoczny wyskrobany z kliszy drukarskiej. Samego początku rozkazu i „N. Reforma“ jakoś nie mogła czy nie chciała wydrukować, straszcza go więc tylko... „Ustąpiłszy jako garska; w Kielcach i pod Brzegami wstrzymaliśmy przemoc odwiecznego wroga, zaslaniając sobą to, co już było wolne od stopy najeźdźcy“. Wiec p. Piłsudski wyobrażał sobie, że „wstrzymał“ armię rosyjską! I ten człowiek traktowany był na serio jako wódz i strategik przez kogokolwiek w Galicji“.

„Dyplomacja z osłej ławki“

„Kur. Poranny“ z 16 września 1914 (w odpowiedzi na artykuł jednego z pism legionowych):

„Poprostu rozpacz ogarnia, kiedy się widzi to zaślepienie, płynące z przerażającego długoletniego nieuctwa politycznego, opartego li tylko na ślepej wierze we wszystko, w co Wiedeń i Berlin wierzyć każe... Mniejsza jednak o całą tę dyplomację z osłej ławki, której wynikiem jest ponieranie przez galician kata wrzesińskiego i wywłaszczenie ziemi polskiej. Gorzej już, bo wprost oburzającym dla każdego polskiego uczucia jest rozporządzanie się Korona Pol-

ską przez tych wyzutyk z wszelkiej przytomności narodowej szaleństw. Tę koronę galicyjscy szefowie sekcji, kandydaci na ministrów i żydowsko-socialistyczni agitatorzy włożyli po świętokradzku na głowę pruskiego sprzymierzeńca. Oto tekst przysięgi, jaką legionści złożyli w ręce wyznaczonego do komendy nad legionami austriackiego generała von Ba czyńskiego. Tę przysięgę składał i sam Józef Piłsudski, obecnie c. k. pułkownik legionowy. W tej przysiędze niema słowa o ojczyźnie, o Polsce! Wierność i posłuszeństwo temu, który ślubował wierność i posłuszeństwo Cesarzowi Krzyżaków! Z poczuciem grozy mięsza się poczucie obrzydzenia“.

Prawda o 6 sierpnia 1914.

Czem była robota polityczna „panów krakowskich“, którzy posłużyli się w sierpniu 1914 r. Piłsudskim i jego chłopcami mówią najzwyczajniej dziś dokumenty jakie pozostały.

I tak w broszurze „Pod Sąd“ wydanej w lecie 1914 r. przez departament wojskowy enkaenu pod kierownictwem pp. Daszyńskiego i Kota, znalazł się ustęp następujący:

„Ani na chwilę nie był szczerym p. Stanisław Grabski, c. k. profesor Wszechnicy lwowskiej, podpisując manifest walki zbrojnej przeciw Rosji, ani na chwilę o walce tej nie myśleli jego sojusznicy, właściciele latyfundiów w Galicji Wschodniej, panowie Cieński, hr. Piniński, hr. Skarbek, i ich kreatury profesorskie: Stroński, Surzycki, Kasznica. Nie mając siły powstrzymać akcji zbrojnej społeczeństwa celowo i świadomie przyłączyli się do niej z zamiarem osłabienia i spaczenia jej w Galicji Zachodniej: zniszczenia we Wschodniej, gdzie czuli się panami Dziejopis tego okresu zdumieje się, gdy w świetle dokumentów spojrzy na misterne sieci ich pracy zdumieje się nad stopniem ich obłądki, przebiegłości, nieszczerości, ogromem zdrady. Patriotyzm owych c. k. profesorów, urzędników rzeczywistych czy emerytowanych, którzy jeszcze w dniu 1 września nie wahali się podejmować pensji rządowych, nie mógł ścierpieć konieczności złożenia przysięgi n wierność monarsze.“

Broszurę tę rozpowszechniano (między innym pierwszy rozdawał ją sam p. Daszyński) za czas najdłuższych rządów wojskowych.

W październiku 1914 poseł socjalistyczny p. Artur Hausner złożył władzom wojskowym austriackim tajny memoriał donosieliński, w którym pisał:

„Tej organizacji Tymcz. Komisji Sęd. Str. Nien przeciwstawiono już w r. 1913 organizację jawną moskalofilią (!) Komitet Obywatelski, w sierpniu zaś br. powstał Komitet Centralny Narodowy pod przewodnictwem p. Tadeusza Cieńskiego. W organizacji tej były zastąpione stronnictwa, działające przez ważne na terenie Galicji Wschodniej, więc Narodowi Demokraci, Podolacy Autonomiści, Kler, drobna grupa „Rzeczypospolitej“ z organem tej samej nazwy, wydawanym w Krakowie.“

„Aby być zrozumianym, muszę bliżej się zająć tą grupą, która w ostatnim dziesięciu lat rozgospodarowała się w Galicji, przy dziwnej wprost bierności władz centralnych, przy ich obojętności, a na wet poparciu, za które państwo drogo dziś płaci“.

Haniebnym dokumentem szczególnego współdziałania z Niemcami jest umowa t. zw. Polsk. Org. Nar., kierowanej przez pp. Sokolnickiego, Jodkę, Daszyńskiego z ramienia p. Piłsudskiego, z Niemieckim Naczelnym Dowództwem z dnia 21 października 1914 w której powiedziano m. in.:

„N. D. W. 9. N. O. B. N. 47. Poufne.“

„Naczelne Dowództwo XI. armii jest gotowe udzielić polskim organizacjom narodowym, znajdującym się w obsadzonej przez wojska niemieckie Polsce-rosyjskiej następujących praw pod niżej wyliczonymi warunkami:

„10) Druk, mające na celu szerzenie przeciw rosyjskiego usposobienia, między ludnością ogłaszać. Przed ogłoszeniem tych druków należy je oddać do zbadania Naczelnemu Komendzie armii, której daje się prawo robienia zmian albo wydawania z kazu ogłoszenia“

„11) Urządzić służbę wywiadowczą dla obsewacji nad ruchami nieprzyjacielskiego wojska, dla odpierania nieprzyjacielskiego szpiegostwa celem zwalczania rosyjskiej propagandy i na podstawie specjalnych umów aresztować podejrzane osoby. Osc by te należy oddawać najbliższemu niemieckiemu sądowi wojennemu do przeprowadzenia śledztwa wydania wyroku.“

„Z polecenia wodza naczelnego v. Sauberzweil pułkownik i kwatermistrz“.

Do takich to usług wśród społeczeństwa polskie go zaboru rosyjskiego zobowiązywano się Niemcom

Enkaenowe święto Belwederu.

Kraków. Dzisiaj o godz. 1 w południe w sali Staro-Teatru nastąpiło otwarcie zjazdu b. legionistów z wszystkich brygad. Liczne zastępy b. legionistów przybyły do Krakowa już w ciągu dnia wczorajszego oraz w nocy z różnych stron Polski i z zagranicy, zarówno licznymi grupami, jak i specjalnymi pociągami. Ogółem przybyło na Zjazd około 10.000 b. legionistów. W uroczystości otwarcia wzięli udział ministrowie pełnomocni dr. Jodko Narkiewicz, poseł polski w Rydze, Tytus Filipowicz z Hagi i Leon Wasilewski, prezes komisji granicznej polsko-sowieckiej, posłowie Dąbski, Dębski, Daszyński, Bobrowski, Arciszewski, Moraczewski, Kunicki, Klemensiewicz, Marek, Smulikowski, Sliwiński, Waszkiewicz i Kosmowska. Z generalicji: min. Sosnkowski, szef sztabu Sikorski, gen. Rydz Smigły i Roja, dowódca okr. krak. Osiniński, Pruszkowski, Norwid, Neugebauer, Krzemiński, Pinz i Rogalski, pułk. Wieniawa Długoszowski i ppłk. Kasprzycki z Parczy. Poza tym przybyli na Zjazd między innymi wojewoda krakowski dr. Gałeczki, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Estreicher, dr. Dłuski, Andrzej Strug, adw. S. L. Paschalski z Warszawy i Włodzimierz Tetmajer.

Zjazd zagał wiceprezes sekcji obchodowej komitetu przyjęcia uczestników Zjazdu prof. Wodzinowski, który przypomniał, jak przed 8 laty garstka zapaleńców pod dowództwem nieznanego człowieka ruszyła na podbój największej potęgi w Europie i jak z tego czynu zrodziła się wolna Polska. Mówca wskazał na doniosłe znaczenie Zjazdu, na potrzebę zrzeczenia się do służby obywatelskiej wszystkich b. legionistów bez różnic brygadowych. Następnie wybrano do prezydium Zjazdu pp. Dąbskiego, Waszkiewicza, Andrzeja Struga, dr. Kaplickiego i prof. Wodzinowskiego. Pos. Dąbski otwierając obrady Zjazdu wskazał na doniosłość spraw wchodzących pod obrady. W czasie tego przemówienia przybył na Zjazd Naczelnik Państwa.

Kraków. Dzisiaj o godz. 10 rano przybył Naczelnik Państwa w otoczeniu swym do kościoła garnizonowego św. Piotra. Przed kościołem powitała Naczelnika Państwa hymnem państwowym orkiestra góralska z Nowego Targu. Jeden z góralskich wystąpił z szeregu i powitał Naczelnika Państwa następującymi słowami: Ukochany nasz Naczelniku. Jakiś jest mój duchem, ślubujemy Ci stać przy Tobie i bronić Cię do ostatniej kropli krwi. Tak nam dopomóż Bóg. Naczelnik Państwa uściśnął dłoń góralskiemu. Następnie góralska wręczyła Naczelnikowi Państwa snop zboża. Orkiestra robotnicza z Zawiercia odegrała szereg pieśni. Naczelnik wyjechał na Błonia, gdzie odbyła się defilada liczących oddziałów strzeleckich, przybyłych ze wszystkich stron kraju. Za oddziałami strzeleckimi defilowały delegacja b. legionistów, skauci i straż ochotnicza z Zawiercia. Po defiladzie Naczelnik Państwa udał się do obozu legionowego w Oleandrach, gdzie wraz z gen. Sosnkowskim i wojewodą Gałeczki wziął udział w obiedzie żołnierskim podawanym w menażkach.

Kraków. Na otwarciu Zjazdu b. legionistów po pp. Dąbskim, Pochmarskim i Bobrowskim, przemawiał p. Klarsfeld-Szczerski ze Lwowa — który nie dawno dał się poznać jako przewodca bojówki, napadającej na lokale dzienników polskich w celach terrorystycznych. Mowę p. Szczerskiego przerywano frenetycznymi oklaskami. Mówca wyraził ufność, że Rzeczpospolita wkrótce spowita będzie stalowymi łańcuchami legionów Piłsudskiego.

Kraków. O godzinie 14.30 przybył Naczelnik Państwa na śniadanie do hotelu Pollera. Naczelnik Państwa rozmawiał dłuższy czas z przedstawicielami włościństwa.

MOWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

wyłoszona na wieczornicy legionowej w Krakowie 5 sierpnia.

Kraków. Dzień 6 sierpnia jest dniem wielkim i ciężkim dla mnie, smutnym i żalonym, a zarazem dniem tryumfu nad sobą.

W dniu tym zwykłem robić jak gdyby rachunek sumienia, a w czasach wielkiej wojny z naszym wschodnim sąsiadem byłem na tyle przesądny, że najtrudniejszą moją decyzję kontrofensywy w roku 1920 powziąłem właśnie w dniu 6 sierpnia. Po przejrzeniu prac i publikacji odnoszących się do dnia 6 sierpnia 1914 przyszedłem do przekonania, że brakuję w nich kropki nad i, brakuję mojej spowiedzi z motywów i przesłanek, na których opierałem swe decyzje wódca od 6 sierpnia 1914 począwszy — decyzje, które wszak stanowiły o poczynaniach ogromnej rzeszy legionowej braci.

Jako wódz musiałem z natury swych obowiązków robić rachunek za wszystkich, rachunek zimny nieuciszający się fantazją, rachunek bez sentymentu i liczenia się z uczuciami choćby najdroższymi. Rachunek ten najeżony być może mnóstwem zastrzeżeń i wątpliwości. Z tych wątpliwości jednak wódz nie może się spowiadać wobec swych podwładnych, wobec których musi być wodzem pełnym wiary i pe-

wności siebie. Muszą one zostać w jego sercu i poczuciu odpowiedzialności zamknięte i dlatego moi panowie mogą teraz dopiero uczynić przed wami spowiedź, która się wam koledzy należy jako tym, których na śmierć posyłałem i zmuszałem nieraz wbrew wam samym do ciężkich i trudnych postanowień.

Dla każdego w Polsce, kto nie chciał być ślepy i nie bał się myśli było latem roku 1914 jasnym, że wchodzimy w okres wojny jednej z tych, co stanowią epokę w życiu świata i narodów, co będąc zjawiskiem błyskawicowej ogromnej miary stać się może jako produkt długich procesów dziejowych świata tragedją, lecz nieraz i jego odrodzeniem. Rachunek, jaki każdy wódz musi zrobić podczas wojny, jest trudnym i zawiłym. Trzeba zliczyć nie tylko to, co materialnie zliczyć się daje, ale musi się wziąć pod uwagę i prawdopodobieństwa częstokroć nadzwyczajne. Rachunek taki jest też nieraz zawodnym, a zawsze wzbudza tysiączne wątpliwości. Te wątpliwości miałem i ja, gdy mój podejmowałem decyzję walki o Polskę. Musiałem zliczyć całą nędzę materialnych zasobów, które posiadała Polska, musiałem brać pod uwagę tchórzostwo i bierność, to zn. rozsądek i przyzwyczajenie Polski do niewoli. Lecz zły to wódz, który zaczyna rachunek od swych słabości, a przed siłą wroga głowę w pochodzie skłania. Inną też zastosowałem w moim rachunku metodę — metodę, która nazywa się romantyzmem — choćby rachunek najzimniejszy był i najrozsądniejszy — nazywa się w Polsce szaleństwem czy wariactwem. Z takim społeczeństwem miałem do czynienia, gdy mój rachunek robił, tak zatwardziałem, tak zarozumiałem w swym przekonaniu, że żaden argument do ich mózgów i do ich serc trafić nie mógł. Nie mówię tego dla czynienia komukolwiek wyrzutów. Chcę tylko, by zasadę stwierdzono, zasadę moich legionów i podniesiono sprawiedliwą dumę tych, którzy wbrew Polsce, wbrew światu, wbrew wszystkiemu poszli na próbę. Niechce z tej dumy wyciągać żadnej konsekwencji. W obliczu tych ogromnych zapasów jestem mówiąc słowami poety głęboko pokorny i cichy. Wiem, że nasze wysiłki były sprawcami tego dziejowego przewrotu w naszym życiu, w naszej niepodległości. Kiedy na arenie wypadków rzucono miliony ludzi i miliardy pieniędzy, gdy Bóg wojny przechodził ogromne przestrzenie niszcząc i paląc, nikt o Polsce nie myślał, dla nikogo ona celem nie była. Wiedziałem, że Polska będzie teatrem wojny i że zaborcy w stosunku do moich współrodaków będą mieć o wiele więcej mocy i uznania, niż ja. Ale już na początku wojny wbrew ówczesnym opiniom liczyłem, że wojna osłabia i wyczerpuje przedewszystkiem zwyciężonego, ale i zwycięzcę. Nie ludziłem się ani na chwilę panowie, że żaden z zaborców o Polsce nie myśli, że nietylko nie jest ona im celem, ale wprost przeciwnie przeszkodą. Rodacy zaś moi woleli sądzić, że każdy z zaborców jest pełen specjalnego umiłowania dla Polaków. I tem się tłumaczy efekt trzech odezwy rzuconych w świecie przez zaborców. One sprawiły, że w zaborze austriackim i rosyjskim każdy wierzył swemu panu, braci zaś Wielkopolan musiałem od razu z rachunku mego wyrzucić.

Kiedy przyszedłem do przekonania, że o Polskę nikt bić się nie chce i że momenty polityczne nie mogą odgrywać tu żadnej roli, musiałem robić rachunek na podstawie twardej zasady do ut des. Mogłem dać albo żołnierzom albo — użyjmy tego wyrażenia — pracę szpiegowską. Musiałem sobie powiedzieć od razu, że tej drugiej pracy wskutek mego charakteru wykonać nie mogę i zdecydowałem się dać to, co wydawało się w tym wypadku najtrudniejszym: dać wyrobione i uzbrojone ramię żołnierza, który w dodatku zarobić sobie musi dopiero przez ciężki trud na miano żołnierza nietylko u obcych, ale i u swoich. A potem zapytałem się, jaki zabór może dać warunki dla wytworzenia siły zbrojnej, któraby zaważyła przy końcu, gdy już wszyscy zwycięzcy i zwyciężeni osłabną pod obuchem wojny. Od razu wtenczas zdecydowałem, że jedynym krajem, gdzie tę robotę rozpocząć i rozwinąć można, jest Austria. Liczyłem, że Niemcy ze swą żelazną organizacją państwową, swą wściekłą maszyną chwycą od razu wszystko, co jest podatne do walki. Rosja ze swoim wewnętrznym poczuciem siły jako państwa, ze swoim systemem przemocy w stosunku do poddanych musiała być wykreślona z mego rachunku. Pozostała Austria, państwo najsłabsze, utrzymujące się przy życiu jako cud ekwilibrystyki politycznej, zależna od swych podwładnych, najłatwiejsza do gadania, choćby nawet metodą tak zwanego austriackiego gadania. W rozmowach, które wówczas prowadziłem, stawałem na stanowisku, że żądam od Austrii tylko broni, żadnych politycznych warunków nie przyjmuję. Grożono mi aresztem wszystkich organizacji strzeleckich i internowaniem. Od warunków tych nie odstąpiłem i dlatego to w dniu 6 sierpnia mieliście tak nędzną broń i tak nędzne wyekwipowanie. Nie przyjąłem upokarzających warunków, chcąc zachować siłę moralną.

I kiedy w dniu 6 sierpnia mówiłem do gen. Sosnkowskiego, że czeka nas śmierć lub wielka sława, wiercie mi koledzy bardziej w tę śmierć, niż w sławę wierzyłem. Po roku naszych walk legionowych byłem na prawdę zdziwiony, że nasza garstka jeszcze żyje, że nie została zupełnie zapomniana w tym

olbrzymim pożarze dziejowym. W moim rachunku, który wtenczas robiłem, jedna pozycja dawała mi pewność siebie.

Byłem wtedy pełen dumy żołnierskiej i sławy. Bez długich przygotowań staliście się bitnym żołnierzem, siłą cenioną częstokroć bardziej i wartościowszą, niż własne siły zaborców. Lecz równocześnie znałem przeszkody stawiane rozwojowi siły liczebnej naszej armii. Znałem stosunek społeczeństwa naszego do kwestii tworzenia siły zbrojnej. Zdecydowałem się więc wówczas na inną metodę, tem bardziej, że Polska zaczynała czemś być w grze polityczno-wojskowej między zaborcami. Podnieśliśmy więc wartość naszej stawki: Licytujemy wzywać z tem, że wszyscy Polacy pomagają temu, kto licytuje najwyżej. Postanowiłem grać sam podbijając do góry, te czy inne wymagania związane z Polską. Mówiłem otwarcie do moich żołnierzy: Idę grać sam. Zostańcie wy, by prowadzić dalej szkołę żołnierską. Zepsuli mi ten rachunek ci, co dziś najgłośniejsz śpiewają: „My pierwsza brygada”. Jednocześnie odpowiedział mi wtenczas: My za Tobą komendancie pójdziemy na wszystkie Twoje skandale i robić razem z Tobą będziemy wielką politykę polską. Uległem wtedy wam przez koleżeństwo, przez miłość serdeczną dla was, a skutkiem swej własnej słabości zmarnowałem cały rok spędzony wśród pięknych lasów wołyńskich i decyzję swoją mogłem wykonać dopiero później i w gorszych warunkach.

Trzecia decyzja, którą powziąłem, a z motywów której chcę się wam również koledzy wypowiedzieć, to decyzja wstąpienia do sławetnej Rady Stanu. Zrobiłem to wbrew sobie po pierwszej próbie pogodzenia passywistów i aktywistów dla powzięcia wspólnej decyzji. Próba skończyła się tem, że i jedni i drudzy poszli do Besselera targować się o ilość miejsc w Radzie stanu — poszli do cyrkułu. Lecz równocześnie cielecy zachwyty nad 5 listopada przemiłował mnie obawa, że zarazić mogą ogromną większość młodzieży polskiej, ale mnie tam nie będzie. Ani na chwilę nie wierzyłem, by cokolwiek zasadniczo mogło się zmienić. Wiedziałem, że jest to gra na przegraną, a grać trzeba, by móc wygrać coś innego. Nie miałem już wówczas niczego do wygrania, jak tylko moją własną śmierć. Przez chwilę wahałem się, czy nie zrobić skandalu z bronią w ręku. Zdecydowałem jednak, że wówczas jeszcze nie pora była odpowiednia, że walka byłaby beznadziejna, za którą odpowiadać musiałoby całe społeczeństwo. Przez chwilę myślałem czy nie pójść taką metodą na terenie okupacji austriackiej. Myślałem o zajęciu z bronią w ręku Dębłna i trzymania go aż do wymuszenia nowych układów. Brak moich najpewniejszych pułków w okolicy Dębłna sprawił, że porzuciłem i ten plan. Miałem decyzję wyjechania do Rosji i nawet przygotowałem sobie drogę. Ale tu znowu honor wódca mnie zatrzymał, i dlatego napisałem wówczas do Besselera list, że chcę dzielić los internowanych moich żołnierzy. Po liście tym zostałem aresztowany i moja czynna rola w życiu legionów skończyła się.

Jeżeli moi panowie przedstawiam wam ten rachunek wódca, jeżeli dzień dzisiejszy 6 sierpnia wybrałem dla złożenia wam tego rachunku, to dlatego, że chcę iść dalej z czystym sumieniem przed wami, oddając wam siebie na sąd także zimny i spokojny, a także i dlatego, aby zaświadczyć przed wami, że jeżeli z czegokolwiek jestem dumny, to z tego całego, że pracowałem z wami i że z wami 6 sierpnia najcięższą decyzję obrałem śmiało. Decyzja z 6 sierpnia dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska przedtem nigdy nie miała: siłę i — chcę wierzyć — dała może inny typ człowieka. Byłbym jeszcze bardziej dumny, gdybym kładąc się do grobu, mógł powiedzieć: Byłem, jestem jeszcze, w życiu pozagrobowym zostanę dumny ze siebie i z was. Ja moi chłopcy dumny być mogę, bo dnia 6 sierpnia rozpocząłem karierę bańską i nieznaną w dawnej Polsce: Człowieka nieznanego, od którego wszyscy uciekali, stałem się człowiekiem, którego Polska nawet gdy nie chce witać musi. Do takiej kariery trzeba, jak powiadają, szczęścia. Ale chciałbym dodać, że trzeba i czegoś innego. Ja moi panowie swój egzamin życiowy zdałem. Chciałbym, by każdy z was, kładąc się do grobu, tak samo mógł powiedzieć dumnie o sobie: zdałem egzamin życiowy. (Podkreślenia od Redakcji).

„GALÓWKARZE”

Kraków. (Tel. wł.) 7 sierpnia. „Głos Narodu” pisze:

Carska Rosja sławna była ze swych urzędowych galówek. Obecnie w Polsce ci właśnie, którzy wyśmiewali owe galówki, sami je urządzają.

Dziś w państwowych warstatach kolejowych na Woli Duchajskiej i w Krakowie zaniechano pracy z okazji przyjazdu Naczelnika Państwa do Krakowa. Hasło urzędzenia galówki wyszło od kolejowców należących do Zw. Zaw. Kol., stowarzyszenia, które dało się porwać mieszkańcom Krakowa przez udział swych członków w napadzie bandyckim na zebranie ZLN., a na czele którego stoją towarzysze: Pankan, Chudzik i Gazor.

Galówkarze wzięli udział w pochodzie, postępując z dworca kolejowego z czerwonym sztandarem zapożyczonym Naczelnika Państwa, czyniąc w ten sposób pochod nieco okazalszym.

Wiadomości bieżące

Lwów, 8 sierpnia.

TEATR WIELKI.

We wtorek 8 sierpnia o godz. 7.30 „Pelikan” dram. w 3 akt. A. Strindberga wyst. Solskiej i Wysockiej (premiera).

W środę 9 sierpnia o godz. 7.30 „Pelikan”.

W czwartek 10 sierpnia o godz. 7.30 „Prawda” dram. w 3 akt. Czajkowskiego, wyst. Solskiej i Wysockiej (premiera).

W piątek 11 sierpnia o godz. 7.30 „Prawda”

TEATR MAŁY.

Teatr zamknięty.

APOLLO. „Chata na bagnie”, dramat uwiedzionej kobiety.

— Nowy atrakcyjny program w cyrku A. Cinisello, Lwów, p. Bema. Pierwszorządne atrakcje cyrkowe: fenomenalni gladiatorzy, chińskie sztuki, akrobaci-ekscytrycy, gimnastyk transformator, popularni kłowni, wyższa szkoła jazdy na koniu i wolna tresa koni przez dyr. Cinisello. Bim i Bom w swoim własnym reperturze. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie papierowym St. Gabriela ul. Legionów 3.

— Z Teatru Wielkiego. Dziś premjera „Pelikana” Strindberga w wykonaniu znakomych artystek pp. Solskiej i Wysockiej oraz pp. Artura Kwiatkowskiego i B. Szawa i p. Rybickiej. Reżyseria p. Wysockiej, która sztukę tę wystawiała w „Studiach”. Z powodu olbrzymiego zainteresowania, jakie wzbudził ten wstrząsający dramat, premiera „Prawdy” Czajkowskiego przesunięta zostanie na piątek 11 bm. Autor „Prawdy” otrzymał przed paru laty pierwszą nagrodę na konkursie „Życia” w Krakowie. „Prawda” pełną jest mistycyzmu i w grze znakomych interpretatorek wywrzeć powinna wielkie wrażenie. — Gościnne występy W. Brydzińskiego. Znakomity artysta teatru Polskiego w Warszawie Brydziński zjeżdża na parę występów do Teatru Wielkiego i wystąpi w „Talfunie” i „Człowieku, którego biją po twarzy” Andrejewa.

— Z lwowskiej szkoły dramatycznej Lwowskiego Instytutu Muzycznego: (pod dyrekcją Czesława Krzyżanowskiego) informują nas, że wpisy rozpoczną się dnia 10 sierpnia w lokalu Instytutu przy ul. Sobieckiego 4 II. p., codziennie od 5 do 6 wieczorem.

Program ulepszony odpowiednio do zadań i celów szkoły oraz stosownie do poczynionych doświadczeń w okresie ubiegłego roku szkolnego, zostanie ogłoszonym w najbliższym czasie.

Prócz sal wykładowych, odpowiadających wszystkim nowoczesnym wymaganiom pedagogicznym, szkoła rozporządzać będzie salą teatralną dla celów wykładowych i eksperymentalno-scenicznych.

Grono profesorskie z roku ubiegłego powiększy szereg pierwszorządnych estetyków i znawców teatru. Zmiana dokonała się tylko na stanowisku dyrektora szkoły, które to stanowisko powierzono b. dyrektorowi i reżyserowi „Teatru Małego”, długoletniemu pedagogowi i cenionemu artyście p. Czesławowi Krzyżanowskiemu. Kierownictwo literackie szkoły pozostaje nadal w ręku prof. Józefa Frydryka Gawlikowskiego.

— Uroczystość legionowa wypadłaby wczoraj we Lwowie wspaniale, gdyby nie pewien brak — i to najważniejszy. Pogoda była przepiękna, orkiestra tramwajowa, która otwierała pochód, grała bardzo ładnie, orkiestra kolejowa jeszcze ładniej, wojsko zaprezentowało się wprost świetnie, policja i żandarmerja ujęła pochód w solidne ramy — brak było niestety tylko... publiczności.

— Żydowskie święto sportowe. Boisko lwowskiego klubu sportowego „Pogoń”, za rogatką stryjską zmieniło na dwa dni, tj. sobotni i niedzielny gospodarzy. Uniegdyznarodowiło się, zneutralizowało lub powiedziły prośbie „zżydziło”. Żydzi grali w piłkę nożną, biegali żydzi, skakali. Grali żydzi miejscowi z wiedeńskimi, grali wreszcie wiedeńscy... z „Pogonią”. Match ten był koroną uroczystości. Miejscowy organ żydostwa uznał za stosowne uczcić match utworem poetycznym i zamianować widowisko sportowe świętem międzynarodowej solidarności żydowskiej. Apel nie pozostał bez skutku. Publiczność niedzielna na boisku „Pogoni” przypominała niektóre koncerty „na rodowe” Jadlowera, Izy Kremer, lub choćby Ignacego Manna. „Pogoń” zaś doczekała się tego, iż na własnym boisku w rodzinnym mieście musiała się czuć obco. Publiczność w 80 procentach „neutralna” obdzieliła entuzjastycznie swą sympatią... wiedeńczyków. Fakt w życiu sportowym niebываły, ale zrozumiały, jeśli się uwzględni, że i większość publiczności i wiedeńczycy należeli do rasy z pejsami. Kto dotąd nie wierzył w solidarność wszystkich żydów na świecie, mógł ją w niedzielę na boisku „Pogoni” bezpośrednio zaobserwować. Ambicje zasymilowanych „polaków”, „lwowian” nawet „poganiaczy”, umilkły wobec dumy rasowej: „Hakoach gra!” Podobno gospodarz — „Pogoń”, niechętnie podejmowała wiedeńskich gości, mówią, że mało serdecznie. Jeśli tak było, to bardzo nieładnie, bo trzeba by⁴ go-

ściwym dla zaproszonych! Czy jednak należało zapraszać i dać się użyć żydkom za narzędzie niesmacznych manifestacji?!

— Strajka urzędników bankowych nie będzie. Z Polskiego Związku Urzędników Instytucji Finansowych we Lwowie komunikują nam, że zarządzony strajk pracowników bankowych od poniedziałku 7. bm. — wobec spełnienia w ostatniej chwili ich postulatów, a w niektórych instytucjach przyrzeczenie tego spełnienia w najbliższych dniach, — został w tych pierwszych wstrzymany, w tych drugich na parę dni odroczone. — Jedyne wyjątki stanowi Bank Ubezpieczeń „Vesta”, który dotychczas zainicjuje nieprzebiegane stanowisko wobec żądań swych pracowników.

— Sokół Złoty w Poznaniu. Wyjazd do Poznania nastąpi nieodwołalnie w dniu 11 bm., tj. w piątek, o godz. 9.30 rano ze Lwowa. Gniazda położone na wschód, południe i północ od Lwowa dojadą na czas do Lwowa, skąd wspólnym pociągiem pojadą razem z wszystkimi. Gniazda na zachód od Lwowa na linii Lwów, Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rozwadów, Sobów, Nadbrzezie, wsiadą do pociągu naszego w swych stacjach kolejowych, o czasie wyjazdu dowiedzą się na tych stacjach. W drodze otrzymają legitymacje dzielnicowe a w Poznaniu legitymację Wielkopolską. Od Nadbrzezia pojadą przez Ostrowiec, Skarżysko, Kuluszki, Łódź, Skalmierzyce, Ostrowiec, Poznań. Pełne bilety jazdy na tę rutę kolejową ze Lwowa do Poznania należy zakupić w swych stacjach a z Poznania otrzyma się bezpłatny bilet jazdy III. kl. pociągiem osobowym do domu. Zarządy gniazd zastosują się ściśle do poleceń w okólniku z dnia 25 lipca br. i do notatki w codziennych pismach lwowskich z początkiem sierpnia br.

— Koszt utrzymania w lipcu. Warszawska komisja badania kosztów utrzymania ustaliła, że koszt utrzymania rodziny, złożonej z 4 osób był w lipcu o 15.16 proc. wyższy, niż w czerwcu.

— „Ratujmy lososia”. Autorem artykułu pod tym tytułem, umieszczonego przed kilku dniami w naszym piśmie jest dr. Tadeusz Gabryszewski, delegat krakowskiego Tow. Sportu wędkowego.

— Prenumerata w naturaliach. Taka oryginalna nowość wprowadziło jedno z bawarskich pism prowincjonalnych. Wysokość tej prenumeraty za kwartał wynosi: 3 kg. mąki pszennej, albo pół kg. masła i pół kg. sera, albo też pół kopy jai.

Ślub inż. Antoniego Angielskiego, cywilnego geometry w Samborze z p. Ludwiką Serwacką, odbył się dnia 15. lipca br. w kościele parafialnym w Zakopanem. 3444

— Znaczna kradzież w pasażu Fellerów. Późnym wieczorem w niedzielę dokonana została znaczna kradzież w składzie sukna Margulies w pas. Fellerów. Oto gdy Margulies wyszedł ze składku i zabezpieczył drzwi słabą kłódką — złodzieje usunęli skobel i zabrali z niezamkniętej szuflady biurka 7 mili. mk. Po chwili wrócił Margulies a zauważywszy brak pieniędzy zawiadomił o kradzieży komisariat policji. Niebawem aresztowany został dozorca kamienicy jako podejrzany o popełnienie kradzieży a wraz z nim trzej jego syhowie. Dozorca dwukrotnie w ciągu dnia przybywał do magazynu nie mając żadnego powodu, zresztą on wraz z synami figuruje na liście notowanych złodziei. Śledztwo w toku.

— Nagły zgon po libacji. W kamienicy nr. 41 w Rynku zmarł nagle Aleksandar Lewicki, palacz w Akcyjnym browarze przy ul. Kleparowskiej i dozorca w owej kamienicy. Lewicki w towarzystwie znajomych spędził dłuższy czas w szynku a po wyjściu znajdując się w nietrzeźwym stanie wstąpił do Kazimierza Wierzchowskiego, dozorca w Muzeum Przemysłowym i prosił go o odprowadzenie do domu. W niedługim czasie po powrocie Lewicki zmarł nagle a wezwany lekarz miejski Dr. Jaszczurowski skonstatował śmierć.

— Stajnia Pogotowia Ratunkowego grozi zawaleniem. Jeszcze w marcu zawiadomiono departament techniczny o złym stanie budynku, którego zrestaurowaniem nie zajęto się dotychczas.

— Na tyfus zachorował Stefan Kowal, repatriant, były żołnierz austriacki, który powracał do Turcji.

— Podrzułka dwumiesięcznego znalazł Andrzej Żelazny, dozorca kamienicy przy ul. Szumlańskich 2 Chorego przewieziono do szpitala epidemicznego, i pozostawił go na razie w swym domu.

— Jedem z tych, których wielu. Na „czarnej giełdzie” przytrzymany został wczoraj Abraham Balaban jako podejrzany silnie o prowadzenie zbrodniczego handlu obcą walutą. U waluciarza tego zakwestionowano 10.000 Mk niemieckich i 635.000 Mk polskich.

— Kradzieże w tramwajach nie ustają pomimo osadzenia w aresztach dwudziestu kilku kieszonkowców, grasujących stale zarówno w wozach tramwajowych jak i na przystankach. Wczoraj znów popełniono kilka znaczniejszych kradzieży. Janowi Müllerowi skradziono w wozie E.J. złoty zegarek z łańcuszkiem wartości pół milj. Mk.

— Dentysta p. Z. L. KREMER wrócił z podróży

i przyjmuje jak dawniej. 3443

Dział ekonomiczny

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

O zwolnienie od cła traktorów i plugów motorowych wywożonych na Ukrainę, stara się rada ekonomiczna. (AW.)

Pogłębienie portu w Windawie będzie kosztowało 50.000 koron duńskich. Roboty powierzono duńskiej firmie Sydhaos Arealarne. W razie pomyślnej pogody będą one ukończone już w jesieni. Wobec pogłębienia portu do 27 stóp będą mogły doń przyplwać nawet wielkie okręty oceanowe. (AW.)

GIELDA LWOWSKA.

7 sierpnia 1922.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne w zaniedbaniu.

Z akcji bankowych notowano Chodorów, który rozpocząwszy kursem 3725, awansował na 3800. W Krakowie 3600.

Akcje Zieleniewskiego notowano 5050. W Krakowie 4825—4870.

Polska Nafta 1825. W Warszawie 1800.

Waluty i dewizy:

Wiedeń silniejszy; notowano 13'70.

Berlin rozpocząwszy kursem 9'25, obniżył się następnie na 9; w końcu awansował na 9'10 i na tym kursie się ustalił.

Praga słabsza. Rozpocząwszy kursem 163, obniżyła się nagle na 161, następnie awansowała na 162. Z końcem giełdy obniżyła się na 161'50. W Krakowie 160½.

Korony czeskie 163.

Dolary 6600.

Budapeszt słabszy, 3'15.

Belgia 502.

Paryż 536

Franki 535.

Wedłu telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary amerykańskie 6630, 6670, 6660.

Dolary kanadyjskie 6570, 6540

Franki 542.

Marki niemieckie 9'20, 9'—.

Londyn 29.500, 29.350, 29.600.

Praga 164; Belgia 513—514½—512; Szwajcaria 1250, Paryż 541—546—544.

Berlin 9'90—8'75—8'87½.

Wiedeń 14—14'40—14'15.

Za milionówki płacono 1615—1575—1590.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7 sierpnia br.

Silny popyt za zbożem twardym zbioru 1921 r. prawie bez podaży.

Transakcje w życie nowego zbioru z gotową dostawą po 14.000, tudzież w owsie starego zbioru po 23.000.

Silna podaż w życie nowego zbioru przy rezerwowanym popycie.

Tendencja chwiejna, usposobienie wyczekujące.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się we środę, dnia 9 sierpnia 1922 o godz. 5 popoł.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 7 sierpnia 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 6450—6550—, Franki francuskie 520 535 Marki niemieckie 8'50 9'50 8'75, Korony austriackie 0'13—0'15—, Korony czesko-słowackie 153'0 158'0 157'0 162'0

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 7 sierpnia 1922.

Listy zastawne 4½/2% ziemskie 235—230'00, 5½/2 m. Warszawy 240'00 — 235'00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 6630—6670'00, kana dyjskie 6570 — 6540. — Lei rumuńskie —'00 00'—, Franki francuskie —540 —542

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 7/8.

Berlin początkowo 077— końcowe 0'65½/2, Holandia 203'50 Nowy Jork 526'00 526'00, Londyn 23'45, Paryż 43'05 43'07½ Medjolan 24'53—24'32½, Bruksela 40'72, Kopenhaga — 113.— Sztokholm —'00, — 137½/2, Chrystiania 6005 90'10 Madryt 09'00 81'60, Buenos Ayres 191'00 Praga 12'80 12'75, Budapeszt 0'27½/2, Zagrzeb 1'57½/2 1'57½/2 Bukareszt 0'00, Warszawa 0'08, 0'08½/2, Wiedeń 0,01— 0'01—, Austr. noty korony stempl. 0'01¼.

Zofia z Uleniec Uleniecka

pianistka

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 6 sierpnia 1922 r.

W głębokim smutku pozostała po stracie ukochanej Siostry rodzeństwo zawiadamia krewnych, przyjaciół i jej uczennic oraz pobożnych chrześcijan o obiedzie pogrzebowym, który odbędzie się we wtorek dnia 8 sierpnia 1922, o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 17 na cmentarz Łyczkowski.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłej odprawione będzie w piątek dnia 11 sierpnia 1922, o godzinie 10-tej rano w kościele OO. Bernardynów.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze filcowe, aksamitne, przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Hałicka 20 I. o. 1791

Pafentowane piwo żelaziste-stołowe, używane stale, zapobiega niedokrewności. Wysyła fabryka Jabłonowskich 2. Żądać wszędzie! 3419

Kupimy meble w lepszym gatunku Teodor Kysiak i Synowie Lwów, ul. Kościuszki Nr. 20. 3369

Oddział Rantlowy Ligi katolickiej Lwów, Gródecka 25 (Dom kat.) poleca naczynia liturgiczne, wina mszalne w 3 gatunkach, świece, blankiety metrykalne, papier, kowerty, szczotki, mydła, sukna, płótna, oraz Zakład krawiecki, w którym się wykonuje na zamówienia bielizna męska i damska, suknie i ubrania męskie, damskie i dziecięce. 3348

Koń ciężarowy do sorzedania Kurkowa 16 — między 12—14 godz. 3421

Dywany perskie, makaty, obrazy, meble antyczne, salony porcelana, szkło poleca sklep Okazja Zyblikiewicza 3. 3401

Dwór wygodny, murowany, komfort, oficyna, budynki gospodarcze, ogród-park morgowy, 3 kilometry od lwowskiej rogatki na sprzedaż; stacja, poczta, kościół tamże. Wiadomość: adwokat Dr. Morawiecki Lwów, Bourlard 4. 3350

Dla Pań na sezon letni pierwszorzędne nowości poleca firma J. Litwinowicz Lwów, Hałicka 21. — Magazyn towarów bławatnych. 2500

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Trykery, młyńskie, Łuszczarki „Rex“, Aspiratory oraz wszelkie maszyny i przybory młyńskie poleca „Rolindustria“ S. A. Lwów, Fredry 9, telefon 653. Dostawa natychmiastowa ze składów we Lwowie. 3342

Zakład wodolecznicyz neurologiczny, nadający się dla in- lub externisty z obszernym 6 pokojowym mieszkaniem 2 łazienki etc. etc. kompletnie urządzone przy głównej ulicy w Poznaniu, z powodu wyjazdu okazyjnie na około 7 milionów mk. do sprzedania. Zgłoszenia Poznań, św. Marcin 27 parter prawy front. 3431

Wiedeńskie sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe, otomany, fotele, krzesła, stoliki, pułeczki na książkę kasa Nr. 3 oraz ładne antyczne meble Kołtataja 5 w podwórzu stolarnia. 3450

Borówki i porzeczki zakupimy w większych ilościach loco fabryka „Jabłwin“ we Lwowie Bogusławskiego 9—11. 3438

Fotel dla chorego bardzo wygodny, na kołach gumowych, w dobrym stanie Kalcza 20 a. 4651

Sypialnie jada nie, urządzenia, biurowe, kuchene, meble gięte, żelazne i tapicerowane poleca po cenach najniższych Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28. 3291

MIESZKANIA.

Kawaler bankowiec poszukuje jednego lub dwóch pokojów ameblowanych z utrzymaniem lub bez zaraz lub od 1 sierpnia. Zgłoszenia do Administracji pod „Natychniast“. 3333

Inteligentna bezdzietna wdowa poszukuje dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu lub dzierżawę małego domu z ogrodem na przyległych Najdogodniej na Zniesienia. Czynsz według umowy. Może pożyć wyższy pół miliona. Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa Polskiego pod „Dzierżawa“. 3390

POSADY POSZUKIWANE.

Wdowa poszukuje miejsce gospodyni lub kucharki. — Blizsza wiadomość Słowo Polskie pod „Gospodyni A“. 3440

Inteligentna Pani (wdowa) władająca trzema językami w słowie i piśmie pol. franc. i niem. dobra pianistka, szuka odpowiedniej swemu wykształceniu posady w zamożnym domu pod skromnymi warunkami. Zgłoszenia pod W. H. 98 przyjmuje Administracja. 3445

Zdolny administrator dóbr i dzierżawca szuka posady lub mniejszej dzierżawy pośredniczo dobrze wynagrodzi. Adres: Probstwo rz. kat. w Podwoleczyskach. 3435

Osoba mająca lat 39 samotna bez żadnej rodziny, umie dobrze gotować, prac, prasować męską bieliznę, rozumie się na gospodarstwie do nowem, poszukuje miejsca do kuchni jako kucharka i do zajęcia się całym gospodarstwem domowym u jednego starszego pana lub u Wdowa. Adres dokładny Ksawera Zbłąkana zamieszkała w Nawarji koło Lwowa. 3448

Rysownik ma, ornamentów, etc. poszukuje zatrudnienia. Zgłoszenia administracja Słowa Polskiego pod „Rysownik“. 3422

Buchalter-bilansista z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą z akademickim wykształceniem (Akad. Handl.) korespondent w językach obcych szuka stałej posady wszelkimi przyimi zakładanie ksiąg, sporządzanie bilansów, nadzór administracji, korespondencję niemiecką, francuską lub rosyjską. Chętnie wyjechałby. Łask. zgłoszenia Adm. Słowa Polskiego „dla sąsiada“. 3420

Kandydat notariatu z prawem substytucji poszukuje poddy natychmiast. Zgłoszenia: J. T. Laszki, poste restante Mościska. 3387

Magister farmacji z pięcioletniem poszukuje posady lub zastępstwa Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Szczęście“. 4026

WOLNE POSADY.

Inteligentna, rutynowana buchalterka poszukiwana. Piekarska 17 parter. Dziesiąta przedpołudniem. 3416

Poszukuje się do 1 października b. r. za całe utrzymanie na wieś zdolnego korepetytora (rki) jęz. łacińskiego dla słuchaczki uniwersytetu. Zgłoszenia pod adresem: Krzanowski, prof. gimn. Gródek Jagielloński. 3427

Podleśniczego i leśnego

z dobrimi poleceniami poszukuje na ordynarję Zarząd lasu Osmołice p. Belz. Świadcstw się nie zwraca.

NAUCZYCIELE!

Magistrat miasta Prużany (Polesie) ogłasza konkurs na 2 posady nauczycielskie (jedna z tych posad kierownika) w prywatnym gimnazjum miejskim typu humanistycznego z jęz. wykładowym polskim, klasy IV, V i VI. Wymagane kwalifikacje do szkół średnich: 1) jęz. polski i historia, 2) łacina i język niemiecki. Pobory kierownika i nauczyciela wyższe o 50% niż w szkołach państwowych. Kierownik otrzymuje mieszkanie i opał. Oferty do 15 sierpnia, załączniki: świadectwa o studjach i zaświadczenia o dotychczasowej służbie. 3352

ROŻNE DONIESIENIA.

Bieliznę męską, damską, poscielową przyjmuje do szycia szwalnia Teatyńska 1 A. 3970

Wyższy urzędnik państwowy w Poznaniu przyjmie administrację realności w Poznaniu. Zgłoszenia pisemne w Administracji pod „Słowo Polskie“. 3437

Kłóra z samotnych, niezależnych, zamożnych pań, wartaby znajomość z młodym człowiekiem o akademickim wykształceniu. Adm. S. P. Matrimonium wykluczone. 3447

Do najrentowniejszej bezkonkurencyjnej sprawy, poszukuję współalca Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6.

Topolnicka Kopernika 1, przerabia modnie, tanio Kapelusze filcowe, jedwabne aksamitne. 3257

Inteligentna bezdzietna wdowa przyjmie na wychowanie małą dziewczynkę. Staranne wychowanie i opieka macierzyńska zapewniona. Wiadomość bliższa Adm. Słowa Polskiego 3379

„PATENT“

Pompy do studzien nowej konstrukcji

„Patent“ działająca siła jednego człowieka do 80 m. głębok. „Patent“ ssa o-łoczaca służy w razie ognia jako sikawka. „Patent“ pracuje pod gwarancją trzy lata. — Liczne podziękowania i świadectwa. 3356

Firma Inż. Fr. Dominik Lwów, ul. 29 Listopada I. 37.

Młyńskie kamienie,

walce, łuszczarki, transmisje, pasy, gazy, motory, turbiny poleca 3396

„PILOT“ Lwów, ul. Batoiego 4.

Żelazo sztabowe, Blachę, Dźwigary po oryginalnych cenach fabrycznych w posyłkach całowagonowych poleca 3395

„PILOT“ Spółka z ogr. por. Lwów, ul. Batoiego 4.

Zakupów Departament VIII. Sanitarnego M. S. Wojsk.

Konkurs ofertowy

na dostawę materiału sanitarnego, a mianowicie: leków, barwników, odczynników, narzędzi chirurgicznych, utesyliji aptecznych, laboratoryjnych, szkła, ampułek z jenańskiego szkła, gazy, skrzyń do leków, wyrobów gumowych, narzędzi weterynaryjnych, cylindrów stalowych do tlenu, narzędzi dentystycznych oraz technicznego materiału dentystycznego.

O dostawę mogą się ubiegać obywaleli Rzeczypospolitej Polskiej, mający prawo handlu danemi artykułami i który na żądanie Komisji Zakupów wykażą się odpowiedniemi od władz Państwowych zaświadczeniami.

Ilość żądanych przedmiotów, oraz szczegóły dostawy są do przejrzania w Dep. VIII Sanit. pokój Nr. 164 codziennie od godziny 11-ej do godziny 13-ej, do dnia 16 sierpnia r. b.

Wyczerpujące oferty w 2 ch egzemplarzach, z podaniem terminów dostawy na każdy dział oddzielnie, zabezpieczone i opatrzone w przepisowe marki stemplowe (200 marek) w myśl szczegółów dostawy, muszą wylnąć do dnia 27 sierpnia r. b. wprost do Dep. Sanit. VIII Przejazd Nr. 15, Pałac Mostowskich z nadpisem „Oferta na dostawę do L. 16423“.

Do oferty należy dołączyć dowód o złożeniu wadium w wysokości 50% od sumy oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych. Wadium należy złożyć w Warszawie w Centralnej Kasie Państwowej, firmy zaś pozamiejscowe składają w kasach karbowych właściwego Okręgu.

Oferty nieostemplowane i bez dołączenia kwitu na złożone wadium nie będą rozpatrywane przez Komisję Zakupów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 sierpnia r. b. Oferenci którzy nie utrzymają się przy konkursie, otrzymają zaświadczenie, celem odbioru złożonego wadium.

Komisja Zakupów Dep. San. zastrzega sobie prawo zmiany co do ilości zakupu. Dostawa rozumie się loco Centrala Składnica Sanitarna w Warszawie (Poważki względnie Górczewska Nr. 8). Komisja Zakupów.

Przedstawicielstwo

oddamy na wschodnią i zachodnią Małopolskę artykułu metalowego

wyrabianego w naszej fabryce. 3433

Dla pomieszczenia wyżej wymienionego artykułu potrzebny jest lokal obszerny. — Reklamujemy tylko na poważną firmę. — Oferty pod 8837 do Wielkopolskiej Agencji Reklam. Poznań, Gwarna 19.

Biuro Niemczynowskiej Lwów, pl. Akademicki 3 u- mieszcza nauczycieli, bony, instruktorów, służbę domową, gospodarczą, oficjalistów gospodarczych, kowalów, kucharzy, kucharki, gospodynie. 3424

BRACIA MUND

LWOWSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ ASFALTU E.T.C.



Dostarcza po cenach fabrycznych doborowa

PAPE DACHOWA

przedwojennej jakości. PŁYTY izolacyjne do fundamentów, ASFALT, TER, LAK dachowy, KARBOLINEUM etc.

Jako specjalność wyrabiamy praktyczny materiał do krycia dachów 3426

„TEREXIT“

zastępuje gont, blachę, dachówkę i jest w cenie o wiele tańszy.

OFERTY I WZORY NA ŻĄDANIE.

BIURO CENTRALNE: L W Ó W, ulica Sykstuska I. 23.



Konc. przedsiębiorstwo elektryczne dla urządzeń światła elektrycznego Stanisław Leśniakowski

Chorażyczyna 10

poleca:

MOTORY katowickie 3449

ŻARÓWKI w wielkim wyborze „Philipsy“

Chorażyczyna 10.

ŻARÓWKI stare wymienia zastępstwo fabryki

„Z A R E K“

Chorażyczyna 10.

Fabryka

papy dachowej

i izolacyjnej, asfaltu

poleca swoje wyroby 3232

W. Żarliński, Stanisławów

Największa fabryka cygar w Wielkopolsce, dostarczająca tylko najprzedniejszych wyrobów po cenach monopolowych, będąca w możności dostarczyć każdą ilość wyrobów, poszukuje natychmiast

pierwszorzędnego przedstawiciela

z rozległymi na Małopolskę stosunkami, będącego w możności całkowicie firmę zaprowadzić na tamtejszym terenie.

Łaskawe oferty uprasza 3432

M. Rosenberg, fabryka cygar Poznań, ul. Patr. Jackowskiego 32.

Sprzedajemy

Węgiel górnośląski

drzewo bukowe

rzebane suche

od

1.000 kgr. w zwyż z dostawą.

CENTRALA AGENTUR HANDLOWYCH NA Wschodzie — LWÓW

3-Maja 16. Tel. 421. 3441

Zarząd ogrodów warzywnych byłego dworu w Sokolnikach obok Lwowa sprzedaje na miejscu młode kartofle, ogórki, kalafjory, kapustę i inne warzywa oraz przyjmuje wszelkie zamówienia wraz z dostawą. Dnie sprzedaży na miejscu: wtorek od południa, cała środa, czwartek i piątek. 3457

Producenci siana i słomy

Bupujemy tylko większe partje siana słodkiego Ewentualnie możemy przeprowadzić sprzedaż wspólnie z producentem. Do prasowania dostarczamy naszą autom. atycz na prasę „Goliat“. Oferty skierować „Powszechna Unja Przemysłowo-Handlowa we Lwowie ul. 3-go Maja I. 2 II. p z zapoda- niem czy lokomobilna do prasy i maszynista na miejscu jest. 642

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
85 J. DREXLER & SYNOWIE

2250

Lwów plac Kapituły 2.

poleca

Koszule
 Materace
 Kocy
 Śpiantki
 Białe
 Skarpetki
 Pończochy
 Rezerwy
 Półna
 Szyby
 Zestawy
 Perle
 Białe
 Białe

Specjalność
**WYPRAWY
 Ślubne.**

Złoto, srebro, brylanty, perły
 kupno — sprzedaż — naprawy
WŁADYSŁAW BUSZEK
 Lwów, Akademicka 6. 3305

WIELKIE BIURO NAFTOWE

poszukuje

SAMODZIELNEJ BUCHALTERKI

z zupełną znajomością języka niemieckiego

Zgłoszenia pisemne skierowywać do
 Biura Ogłoszeń Alojzy Jacobi, Lwów,
 Zimorowicza 14, pod 3410

„BIURO NAFTOWE”.

Do dzielnicy Łyczakowskiej! Nizej podpisany za-
 wiadomiam Szano-
 wną P. T. Publiczność, że z dniem 3 sierpnia 1922 otwo-
 rzyłem na nowo swój Zakład fryzjerski pod firmą Waterjan
 Dziamski przy Ulicy Łyczakowskiej l. 50 w sąsiedztwie apteki.
 Polecając się nadal Szanownej P. T. P. z głębokim po-
 ważaniem Waterjan Dziamski. 3400

Zakład Przemysłowy

Malarstwa Szydłów i Lakiernictwa
 mieści się

Lwów, ul. Boimów l. 4.

Feliks Galiciński

3286

-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA
 WCHODZĄCE
 PRZYJMUJE
 DUKARNIA
 „SŁOWA POLSKIEGO”
 LWÓW
 UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Parcele budowlane

we Lwowie w bardzo dogodnym położeniu korzystnie
 do nabycia. — Bliższych informacji udziela 3417

Bank Ziemiań Lwów, ul. Kopernika l. 4.

Maszyna aluminiowa



Antoni Halski
 Lwów: Sobieskiego l. 3.

**Państwowa fabryka
 związków azotowych w Chorzowie**
 wyrabia **azotniak wapnia** (Kalkstickstoff) dla celów
 rolniczych.

zawartość azotu 18% do 20%.

Zamówienia na przesyłki całowagonowe przyjmuje ZARZĄD
 FABRYKI W CHORZOWIE. 3240

INŻYNIERA I BUDOWNICZEGO

z praktyką oraz zdolnego podmajstrzego poszukuje na
 wschodnią Małopolskę wielka firma budowlana. Wstąpienie zaraz.
 Oferty pod „T. M.” do Biura ogłoszeń M. T. Krzysztofo-
 wicz, Lwów, Sokoła 4 il p. 3397

Prezes Rady Nadzorczej „TEHATE” To-
 warzystwa dla Handlu, Przemysłu i Pol-
 nictwa Sp. Akc. w Warszawie

zawiadamia pp. Akcjonariuszy, że

**Nadzwyczajne
 Walne Zgromadzenie
 Spółki akcyjnej**

odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1922 r. o godz. 11 przed-
 południem w Warszawie w sali Nr. 4—5 Stowarzyszenia
 Techników ul. Czackiego 3/5 z następującym

porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie Protokołu Zwyczajnego Walnego Zgro-
 madzenia w dniu 1 czerwca 1922.
- 2) Zmiana statutu Spółki (§§ 20, 36, 45, 51 i 54).
- 3) Wnioski.

Akcjonariusze chcący wziąć udział w zebraniu, winni
 złożyć w Zarządzie Głównym Spółki najpóźniej do dnia
 22 sierpnia b. r. swoje akcje, względnie zaświadczenie ban-
 ku lub wogóle instytucji finansowej, że akcje zostały przy-
 jęte do depozytu lub zastawione i nie będą właścicielowi
 zwrócone przed odbyciem się Walnego Zgromadzenia (§ 24
 stat.). Wnioski składane być mogą przez akcjonariuszy, re-
 prezentujących przynajmniej dziesięć głosów (100 akcji) na
 ręce Rady Nadzorczej na piśmie, nie później niż na 10 dni
 przed terminem Walnego Zgromadzenia. 3520

Z zagranicznych instytucji finansowych upoważnione są
 do wydawania zaświadczeń o złożeniu akcji instytucje na-
 stępujące:

Allgemeine Oesterreichische Bodenkreditanstalt
 we Wiedniu,
 Diskontogesellschaft w Berlinie,
 Bank dla Handlu i Przemysłu, filja w Paryżu,
 Comptoir d'Escompte de Paris à Londres w Lon-
 dynie.

Państwowa fabryka

**związków azotowych
 w Chorzowie, Górny Śląsk**

**Produkuje azotniak (wapno azo-
 towe, Kalkstickstoff) o zawarto-
 ści 18—20% azotu.**

**Cena wynosi obecnie 1.100 Mk. za kilo-
 procent azotu loco graniczna stacja Gór-
 nego Śląska bez worków.**

Fabryka dostarcza azotniak tylko w ładunkach całowagonowych a zapłata następuje z góry w kasie fabrycznej lub w Banku Małopolskim w Krakowie i jego Filjach.

Wysyłkę uskutecznią się na rachunek i ryzyko kupującego. 3335

Fabryka gwarantuje zawartość azotu, kupującemu przysługuje prawo sprawdzenia tej gwarancji w stacjach kontrolnych w Dublinach, Krakowie, Poznaniu i Warszawie.

**Wszelkich porad w sprawie sto-
 sowania azotniaku udziela Stacja
 chemiczno-rolnicza w Dublinach i
 i Biuro porad przy Towarzystwie
 Gospodarskim we Lwowie, ul.
 Kopernika l. 20.**